Nr. 146. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków ... 29 czerwca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

We mgle niepewności i domysłów.

Kraków, 27 czerwca.

Parlament uchwalił budżet, sesja została zamknięta i t. zw. sfery polityczne przygotwane były na spokojny ogórkowy sezon. Horyzont zdawał się być pogodny... przynajmniej do jesieni. Nagle jednak horyzont naszej polityki zaciemniły chmury, a raczej ciężka nieprzenikliwa mgła. Oto **ostatna rada gabinetowa,** jaka odbyła się 25 bm. pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej i z udziałem premjera Marszałka Piłsudskiego **miała pono przebieg bardzo burzliwy.** Jak tam było na tej radzie i o czem mówiono, o tem oczywiście nic pewnego powiedzieć nie można, gdyż oficjalnego komunikatu z przebiegu posiedzenia brak, a te wiadomości, jakie drogą okólną dotarły do wiadomości publicznej, są tak chaotyczne, mętne, a niejednokrotnie tak fantastyczne, że sprawa cała tonie w grubej mgle niepewności i domysłów.

Rozpatrzmy te pogłoski. Oto wedle jednej z nich, na radzie tej **rząd miał poddać ostrej krytyce budżet** uchwalony w brzmieniu sejmowem i podkreślić jego **niewykonalność** w obecnej formie, oraz konieczność powrotu do przedłożenia rządowego.

Już na pierwszy rzut oka uderza tutaj **małe prawdopodobieństwo tej wersji.** Gdyby bowiem tak było, rząd **okazałby taki dziwny brak logiki,** o który go nie należy posądzać. Przecież rząd miał sposobność i możność dokonania pożądanych zmian budżetowych w Senacie, gdzie posiada niemal zapewnioną większość, a jest publiczną tajemnicą, iż Senat przyjął budżet sejmowy, zgodnie z intencjami rządu. Sprawa wróciłaby więc z powrotem do Sejmu, a tam: „kto wie — jak pisze socjalistyczny opozycyjny „Naprzód" — czy Sejm byłby miał ochotę i czas na wojowanie z Senatem i czy w ten sposób uchwały senackie nie byłyby górowały nad sejmowemi". Jest to bardzo wyraźne i świadczy, że **opozycja nie robiłaby zbytnich trudności i rząd otrzymałby budżet taki, jaki chce.**

Zresztą, jak donoszą ostatnie depesze, **tekst budżetu wraz z ustawą skarbowa jest już przepisywany** w biurach prezydjum Rady ministrów i **będzie ogłoszony w „Dzienniku Ustaw" 30-go czerwca br.** Ustawa **budżetowa podpisana zostanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i kontrasygnowana przez premjera i p. ministra skarbu.**

Trudno więc było nawet przypuszczać, iż rząd, który uznał, że budżet jest wykonalny, w parę dni mógłby tak raptownie zmienić zdanie. Nie można też podejrzywać rządu, że bawi się z Sejmem w ciuciubabkę, gdyż gra taka, a zwłaszcza w kwestji budżetowej, nie licowałaby z jego godnością i powagą sprawy.

Przyczyny więc tego naprężenia, jakie ujawniło się na posiedzeniu rady gabinetowej trzeba szukać **gdzieindziej.**

Oto wedle innej wersji, szef rządu miał w ostry i dosadny sposób wyrazić swe **niezadowolenie z obecnego położenia politycznego.**

P. premjer miał podkreślić myśl swoją, wypowiedzianą po przewrocie majowym, że **nie można całej odpowiedzialności za państwo składać na barki jednostki,** że ciężar ten **muszą ponosić rząd i Sejm.**

Wynikałoby z tego, że Marszałek Piłsudski jest niezadowolony **zarówno z działalności Sejmu jak i rządu,** a przynajmniej pewnych jego członków. Również krytycznie miał się odezwać Marszałek o roli, jaką w Sejmie odgrywa Blok Bezpartyjny. Stosunki te **muszą ulec poprawie** i dlatego, jak słychać, w intencji p. premjera leży **dokonanie zmian w gabinecie,** przez powołanie do niego nowych osobistości. Jest to więc zapowiedź rekonstrukcji rządu, która wedle pogłosek miałaby objąć **w pierwszym rzędzie teki ministerstwa sprawiedliwości i reform rolnych.**

Marszałek **Piłsudski** i wicepremjer **Bartel udają się na urlop,** a więc pozostaje **otwartą kwestja ich zastępstwa,** co łacznie z poprzedniem daje przypuszczalny obraz tych zmian, jakie mogą zajść w łonie rządu.

Mówią również, że Marszałek przeciążony nawałem pracy, **pragnie niektóre swe resorty powierzyć osobistościom, które obdarza zaufaniem.**

Jak widać więc, wszystko tonie w mgle niepewności i ogólnikowych przypuszczeniach, przesłaniających obraz rzeczywistości i niepozwalajacej się odpowiednio orjentować.

Jedno atoli nie ulega wątpliwości, że **ciągle jeszcze tkwimy w rozległem kole paradoksów i sprzeczności naszej polskiej rzeczywistości.**

Przedewszystkiem sprawa **odpowiedzialności za losy państwa.** W krajach o ustroju wybitnie parlamentarnym, odpowiedzialność ta jest jasno określona, ponosi ją bowiem **rząd będący emanacją parlamentu** a względnie jego większości. **W chwilach decydujących jednak ciężar ten spada zwykle na jednostkę,** obojętne czy ona nazywa się Piłsudski, Mussolini, Poincare czy Primo de Rivera. U nas jednak po przewrocie majowym, stosunki tak się musiały ułożyć, że ciężar ten zsunął się na jednostkę.

Stan ten w interesie ciągłości polityki państwowej nie może się przeciągać i coraz wyraźniej występuje konieczność jego naprawy.

Sejm obecny nie jest w stanie wytworzyć stałej większości, mogącej wyłonić rząd i gdyby nie autorytet i wola obecnego premjera, opartego o zaufanie całego narodu, mielibyśmy ciągłe przesilenia, tak szkodliwie odbijające się na całokształcie interesów państwowych.

Jedynem wyjściem z położenia jest więc zmiana ustroju i dokonanie w nim takich **poprawek,** które z jednej strony **wzmacniając władzę wykonawczą** i rozszerzając uprawnienia Głowy Państwa z drugiej określiłyby wyraźnie rolę i zadanie ciał ustawodawczych, stosunek ich do rządu, a przedewszystkiem, które **stworzyłyby warunki zapewniające Sejmowi utworzenie większości.**

Charakter tych pogłosek i ich uporczywość świadczą jednak, że **moment jest poważny.**

Nie znamy wprawdzie intencyj premjera, ani motywów jego działania, ale nie można wykluczyć niespodzianek i nie liczyć się **nawet z ustąpieniem obecnego rządu.**

Najbliższa przyszłość przyniesie rozstrzygnięcie.

a.

—o§o—

Dymisja rządu.

Dr. Bartel tworzy nowy gabinet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca. W dniu dzisiejszym gabinet podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego rządu powierzono Drowi Kazimierzowi Bartlowi.

—o§o—

Narady w łonie rządu.

Warszawa, 27 czerwca. **W dalszym ciągu konferencji,** jakie się odbywają **w łonie rządu,** wicepremjer **Bartel** odbył wczoraj wieczór **konferencję** z ministrami sprawiedliwości **Meysztowiczem** i rolnictwa **Niezabytowskim,** następnie **drugą konferencję** z ministrem skarbu **Czechowiczem.**

Dziś rano konferował wicepremjer Bartel kolejno z ministrami poczt **Miedzińskim,** reform rolnych **Staniewiczem** i **Meysztowiczem.**

Konferencja wojskowa u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 27 czerwca (AW). W ciągu dnia wczorajszego Marsz. **Piłsudski** odbył w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych, **dłuższą konferencję ze wszystkiemi inspektorami armji.** Na konferencji tej omawiane były sprawy związane **z ćwiczeniami letnimi i manewrami wojskowymi.**

—0—

ANNIE VIVANTI.

KONKURS PIĘKNOŚCI

(Z włoskiego przełożył T. Biliński).

(Dokończenie).

Z pudła wyjęła jasno żółtą suknię jedwabną swej córki, złociste pończochy i jasne buciki, wreszcie wspaniały szal hiszpański, pożyczony od pani burmistrzowej. Ostateczna metamorfoza Aldy dokonała sie dzięki „twarzowemu" kapeluszowi, który Madame Angèle wcisnęła jej głęboko na oczy.

— C'est parfait — zawołała wkońcu. — Nie widzi się wogóle, jaką masz twarz. Jesteś w każdym calu modną...

I pobiegła, aby przynieść czerwony abażur, którym okryła żarówki w salonie.

Wybiła szósta i w tej chwili odezwał się dzwonek. Alda poczęła dygotać...

— Poczekaj tutaj — szepnęła jej Madame Angèle i wepchnęła ją do przyległego pokoju. — Tylko śmiało! Myśl o tem, że to ty ostatecznie zdobyłaś nagrodę na konkursie.

Chociaż to wyda się dziwnem, ale ta myśl dodała odwagi Aldzie.

Podczas tego wprowadziła matka pana Kay i jego sekretarza do salonu; obydwaj usiedli i czekali z niecierpliwością co obaczą w tym różowym półmroku.

Nagle otworzyły się drzwi i na progu ukazała się tajemnicza i fascynująca postać Aldy w towarzystwie obu kobiet.

Czy była istotnie piękną? Trudno było stwierdzić to z całą pewnością.

— Zresztą — myślał sobie król filmu — o co właściwie chodzi? Wszak to ona była laureatką konkursu piękności i to tylko ma dla niego znaczenie jak i dla publiczności.

— Łaskawa pani — przemówił, kłaniając się głęboko — ośmielam się „w imieniu American Film Company" przedłożyć pani kontrakt...

— Dziękuję panu. Żałuję niestety, ale nie mogę go przyjąć — przerwała mu nagle Alda cienkim głosikiem.

— Jakto? Pani odmawia... — I w oczach króla filmu urosła zaraz Miss Colli o kilka stopni.

— Ależ pani nie wie jeszcze, o co chodzi?

I począł szczegółowo objaśniać ją o znaczeniu całego przedsiębiorstwa, o rozmiarach produkcji i niezwykłej reklamie.

— To wszystko na nic się nie zda. Powtarzam, że propozycji nie przyjmuję.

William Donoghue Kay podwyższył w cichości ducha sumę, którą zamierzał jej ofiarować i na nowo usiłował przekonać Aldę.

Ale Alda, która nabrała znów nieco odwagi, powtarzała uparcie i stanowczo:

— Niestety, propozycji tej nie przyjmę.

Teraz podniósł się król filmu z fotelu i stanął w całej imponującej postaci.

— Ale, czy pani zdaje sobie sprawę, że odrzuca sumę, złożoną z., 6 cyfr? Suma z sześciu cyfr!...

Matka i Madame Angèle spoglądały na siebie; było to więc jakieś przeszło 100.000 dolarów. M-me Angèle wzruszyła ramionami. Matka doznała natomiast dziwnej duszności.

Ale Alda powtarzała wciąż jedno:

— Nie — propozycji tej nie mogę przyjąć.

Przez chwilę przebiegła myśl jak błyskawica przez głowę Williama Kay: „A może Alda Colli zawarła już kontrakt z Boston Cinematografph Company? Może przeklęty konkurent był tu już wcześniej? Nie.. musi za wszelką cenę wyrwać ją tym ludziom, choćby miał nawet przepłacić.

— A więc kończmy, Miss Colli. — Amerykanin wyjął z kieszeni gotowy już i ostemplowany kontrakt, w którym pozostawiono tylko wolne miejsce na sumę:

— Oto kontrakt na 100.000 dolarów. Dziesięć tysięcy płatne przy podpisaniu. Podpisze pani, czy też pani nie podpisze?

* * *

Alda podpisała i podpisał również William Donoghue Kay. A jako świadkowie podpisali: matka, Madame Angèle i sekretarz. 10.000 dolarów wypłacono jej zaraz i wszystko było w porządku...

Kiedy obaj mężczyźni schodzili po schodach, odezwał się sekretarz:

— Hm, to dziwne! Mnie się nie wydała wcale piękną.

— I mnie także. Ale co nas to obchodzi? Grunt, że jest laureatką konkursu międzynarodowego.

* * *

W trzy dni później otrzymał Mr. Kay w Paryżu polecony list, w którym znajdował się kontrakt i czek na 10.000 dolarów wraz z krótką odmową.

Mr. Kay stracił w pierwszej chwili zimną krew, ale potem przyszedł mu wyborny pomysł... Wziął list Aldy i podążył do biura, gdzie cały sztab autorów filmowych szukał rozpaczliwie jakiegoś nowego pomysłu do wielkiego filmu, w którym laureatka konkursu piękności miała wystąpić.

— Stop! — krzyknął. — Oto macie pomysł! — I rzucił list na stół. — Proszę, opracujcie go. A dodaję: double — quick. —

Poczem wysłał następujący telegram do Chiusavalle Olona:

„Obstaję przy kontrakcie. Próby zaczynają się w poniedziałek".

* * *

Wczoraj wieczorem byłam z Aldą i jej matką w kinie. Dawano nowy film p. t. „Konkurs piękności", wielką sensację tegorocznego sezonu. Alda była w swej roli zarówno interesującą jak i uroczą...

Jedynie w jednym szczególe odbiegła akcja dramatu od rzeczywistości:

Na ekranie wychodziła laureatka konkursu piękności za mąż za miljardera z Australji; gdy tymczasem Alda...

Ale o tem cicho!.. Sprawa ta nie jest jeszcze oficjalnie ogłoszona.

—0—

Wręczenie noty Kelloga w Warszawie.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT) Poseł St. Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson wręczył p. ministrowi spraw zagranicznych z polecenia swego rządu notę z dn. 23 b. m. w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tego paktu.

Do noty dołączony jest projekt paktu odpowiadający w swoich artykułach pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, natomiast rozszerzone preambule analogiczne dokumenty zostały przesłane do rządów Francji Wielkiej Brytanji, Dominjów, Niemiec, Włoch, Japonji, Belgji i Czechosłowacji.

Tekst projektu amerykańskiego brzmi jak następuje:

„Prezydent St. Zjednoczonych, prezydent repub. francuskiej, J. K. M. król Belgji, prezydent republ. Czechosłowacji, J. K. M. król. W. Brytanji, Irlandji, brytyjskich dominjów zamorskich, Cesarz Indji, prezydent Rzeszy niemieckiej, J. K. M. król włoski, J. Ces. M. cesarz Japonji, prezydent Rzplitej Polski w głębokim poczuciu wysokich obowiązków działania dla rozwoju dobra ludzkości, przekonani, że nadeszła pora, kiedy szczere wyrzeczenie się wojny, jako narzędzie polityki narodowej, powinno nastąpić w celu uwiecznienia pokojowych i przyjacielskich stosunków obecnie istniejących między ich narodami, przekonani, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winne być załatwiane za pomocą środków pokojowych, i być wynikiem pokojowego uporządkowania postępowania, i że każdemu należącemu do niniejszego paktu mocarstwu, które w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swoich narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winne być odmówione korzyści wypływające z tego traktatu, w nadziei, że zachęcone przez ich przykład wszystkie inne narody świata przyłącza się do tego wysiłku ludzkości i przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wejścia w życie wprowadzą te narody w orbitę dobrodziejstw jego postanowień, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata w wspólnem wyrzeczeniu się wojny, jako narzędzia ich polityki narodowej —

postanowiły zawrzeć traktat i w tem celu naznaczyli jako swoich pełnomocników wyżej wymienione osoby, które po wzajemnem przedstawieniu swoich pełnomocnictw zgodziły się na następujące artykuły:

1) Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciw postępowaniu wojennemu jako środkowi rozstrzygania konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się go jako narzędzia narodowej polityki w swoich wzajemnych stosunkach;

2) Wysokie układające się strony zgadzają się, aby uregulowania lub rozstrzyganie wszelkich wynikłych między niemi różnic lub konfliktów jakiejkolwiek natury bezwzględu na ich genezę dokonywane były nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej;

3) Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony wymienione w załącznikach w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązywać ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych.

Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie, tak długo, jak to będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw.

Dalsze ustępy ustalają tylko sposób ratyfikacji i języki, w których teksty winne być sporządzone (francuski i angielski).

„Trzy lata niemiecko-polskiej wojny gospodarczej"

Gdańsk, (AW) Liberalna „Danziger Zeitung" zamieszcza w numerze dzisiejszym w swym dziale gospodarczym ciekawy artykuł dra H. D. Heina pod znamiennym tytułem „Trzy lata niemiecko-polskiej wojny gospodarczej".

Aczkolwiek oświetlenia autora co do przyczyn, które uniemożliwiały dotąd obustronne porozumienie, wypadają zlekka na korzyść Niemiec, niemniej stara się on objektywnie oświetlić wyniki dotychczasowej wojny, przyczem posługuje się tutaj danemi statystycznemi Niemiec i Polski, z których wynika, że wywóz Niemiec do Polski wynosił w roku 1927, a więc w trzecim roku wojny gospodarczej, o 48 miljonów RM. więcej, niż wywóz w roku 1924, poprzedzającym wojnę celną.

Według danych polskich, przywóz z Niemiec w 1927 r. był o 205 miljonów franków złotych wyższy od przywozu z roku 1924. Z drugiej strony wywóz z Polski do Niemiec w roku 1927 przedstawiał wartość 1.463 miljonów franków w porównaniu z cyfrą 1.266 miljonów franków zł. w r. 1924.

Autor wskazuje dalej, że ogólny obrót towarowy między obu państwami, jeżeli nie przewyższył, to jednak osiągnął cyfrę obrotu z roku 1924. Mimo wojny celnej, przywóz z Niemiec do Polski w porównaniu z importem innych państw, stoi wciąż na pierwszem miejscu, aczkolwiek procentowo jest nieco mniejszy; analogicznie przedstawia się rzecz z eksportem polskim do Niemiec. Autor konkluduje, że mimo wojny celnej, stosunki handlowe pomiędzy obu państwami są w dalszym ciągu żywe. Tymczasem przewlekłe rokowania handlowe doprowadziły jedynie do prowizorjum w sprawie polsko-niemieckiej umowy drzewnej, według której Polska może importować cięty materjał drzewny, w wysokości 1.2 miljona ton, wzamian za pewne udogodnienia przy imporcie niemieckich produktów przemysłowych.

Autor kończy uwagą, że same dane statystyczne wskazują na konieczność jak najrychlejszego porozumienia pomiędzy obu państwami.

Zjazd włościański B.B.W.R. Ziemi krakowskiej.

Kraków. (*PAT*) W lokalu redakcji „Chłopa Polskiego" odbyło się we wtorek liczne zebranie delegatów BBWR. powiatu krakowskiego. Obecni byli posłowie: Bojko, Dobrzański, Jarosz, Kautzki, Kleszczyński i Pochmarski.

Obrady zagaił poseł Ziemi krakowskiej Pochmarski, witając w serdecznych słowach nestora ruchu ludowego Jakóba Bojkę, któremu zebrani zgotowali gorącą owację.

Poseł Bojko wybrany przez aklamację przewodniczącym wygłosił dłuższe przemówienie, nawołując do jedności ludowej. „Kończę już mój żywot — mówił wzruszony Jakób Bojko — już czas mi odejść. Przyjdźcie wy, młodsi i weźcie po nas spadek. A jeszcze raz zapewniam, że nigdy nie opuszczę naszego Kochanego Wodza Narodu we wspólnej pracy dla dobra ludu i państwa polskiego".

Referent o sytuacji politycznej w związku z pracą Sejmu i uchwaleniem budżetu wygłosił pos. Pochmarski, charakteryzując działalność BBWR., zmierzającą do umocnienia państwa.

Pos. Kleszczyński omówił sprawy gospodarcze, wzywając do zjednoczenia wszystkich organizacyj rolniczych.

Pos. Jarosz przedstawił na tle osobistych doświadczeń i spostrzeżeń zasadniczą różnicę między rządami poprzedniemi a rządem Marszałka Piłsudskiego, podnosząc zasługi rządu obecnego około poprawy warunków bytu ludu wiejskiego.

Pos. Kantzki w dłuższym wywodzie zwrócił uwagę na potrzeby wsi, które znajdują pełne zrozumienie i poparcie u czynników rządowych.

W ożywionej dyskusji przemawiali: delegaci Bieroń, Pliszka i in., wzywając do pracy organizacyjnej w BBWR. i rozwijania prasy ludowej, a zwłaszcza „Chłopa Polskiego".

Przez aklamację uchwalono następującą rezolucję: Zebrani włościanie i obywatele powiatu krakowskiego składają hołd Prezydentowi Rzplitej Pol., Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz wyrażają pełne zaufanie dla Jego rządu. Zebrani dziękując posłom BBWR. za dotychczasową pracę uchwalają im zaufanie i uznanie.

Podpisanie umowy taryfowo-celnej z Czechosłowacją.

Warszawa, 27 czerwca (PAT). Polsko-czechosłowackie rokowania handlowe w Warszawie zostały zakończone wczoraj podpisaniem czterech protokołów do ramowej umowy handlowej polsko-czechosłowackiej z dnia 23 stycznia 1925 r., obejmujących nowelizację listy zniżek konwencyjnych, udzielonych sobie nawzajem przez obie strony. Protokoły te zostaną w najbliższym czasie przedstawione przez obie strony do ratyfikacji powołanym ku temu czynnikom. Równocześnie zostały ustalone zobowiązania, regulujące eksport czechosłowacki do Polski, oraz wymienione noty dyplomatyczne, przedłużające dotychczasową umowę naftową.

Wypłata dodatków urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca. Jak się dowiaduje „Koresp. Warszawski". 15-proc. dodatek do pensji dla urzędników wypłacony będzie po ogłoszeniu ustawy skarbowej. Dodatek ten wypłacany będzie razem z pensją co miesiąca, a nie jak dotychczas w dwu ratach kwartalnie. W lipcu wypłata nastąpi w kilka dni po wypłaceniu pensyj, albowiem łączne wypłacenie dodatku i pensyj ze względów technicznych nie da się uskutecznić.

Wznowienie rokowań polsko-litewskich.

Z Warszawy donoszą: Pierwsze posiedzenie komisji polsko-litewskiej w Kownie odbędzie się w czwartek, 28 bm. w gmachu ministerstwa kolei. Na posiedzeniu wręczony będzie delegacji polskiej litewski projekt paktu o nieagresji.

Delegacja polska zamieszka w hotelu Litewskim, gdzie zarezerwowano dla niej 10 pokoi.

Na skutek interwencji posła angielskiego i francuskiego, Waldemaras zarządził środki zapewniające delegatom polskim absolutne bezpieczeństwo podczas pobytu w Kownie.

Wedle doniesień z Kowna, w związku z konferencją polsko-litewską zawezwano do Kowna kilku zagranicznych posłów litewskich, z którymi Waldemaras odbywa narady. Przybyli: Sidzikauskas z Berlina, Bizaukas z Londynu i Czerneckis z Rzymu.

Dziś pociągiem z Gdańska przybywa do Warszawy delegacja litewska dla wznowienia dalszych rokowań w sprawach natury gospodarczej i tranzytowej.

W skład delegacji wchodzi Zaunius, jako przewodniczący, jako członkowie: Wargajtis, Soboluskas, Struga, Popkiewicz i Szumaukas.

Obrady nad uzdrowieniem bilansu handlowego.

Warszawa, 27 czerwca (AW). Specjalna komisja powołana przez ministerstwo rolnictwa dla badania nad sposobem uzdrowienia bilansu handlowego ukończyła już rozprawę ogólną, ustalając szereg tez zasadniczych; obecnie komisja przystąpiła do rozważania poszczególnych referatów opracowanych przez ekspertów.

Amundsen widziany na statku rybackim?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 27 czerwca. Od dwudziestu czterech godzin obiegają pogłoski z Kopenhagi, Oslo, Moskwy i Rzymu, często sprzeczne, o losach Amundsena i jego towarzysza, kapitana francuskiego Guilbauda.

Najwięcej zainteresowania zyskała wiadomość z Kopenhagi, wedle której Amundsena i Guilbauda widziano na pewnym poławiaczu fok na północny wschód od Spitzbergów.

Natomiast dementi sowieckie o otrzymaniu depeszy krótkofalowej o znalezieniu Amundsena z towarzyszem wywołało w Paryżu wielkie rozczarowanie.

Myśliwi fok, którzy mieli widzieć Amundsena, podają jego położenie na północny wschód od Spitzbergów, jednak dokładnie nie mogą go określić. Wedle ich twierdzenia Amundsen i Guilbaud mieli się znajdować na krze lodowej, zajęci naprawianiem samolotu. Na ich poszukiwanie wysłano statek, który powrócił po ośmiodniowych bezskutecznych poszukiwaniach do Kingsbay.

Poszukiwanie Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 27 czerwca. Dla poszukiwania Amundsena rząd szwedzki zarządził wysłanie łamacza lodów pod wodzą badacza krain polarnych Sverdrupa i majora Trigve Brana. Okręt weźmie na pokład zaprzęg psów i będzie poszukiwał Amundsena na wschód od linji prowadzącej od Tromsoe w kierunku północno-wschodnim. Równocześnie major Penso ma zamiar polecieć w okolice między Spitzbergiem a drogą morską, prowadzącą do Grenlandji, przypuszczając, że Amundsen musiał wylądować na zachód albo północny zachód od wysp Niedźwiedzich, skąd kry lodowe zaniosły go w kierunku zachodnim.

Mylna pogłoska o nawiązaniu kontaktu z Amundsenem.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 27 czerwca. Zdementowano pogłoskę, jakoby rosyjski łamacz lodów miał nawiązać kontakt z Amundsenem.

Trzecia szwedzka wyprawa ratunkowa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 27 czerwca. Wczoraj wyruszyła stąd trzecia szwedzka wyprawa lotnicza z pilotami-ochotnikami, celem dotarcia do obozu Nobilego i zabrania rozbitków.

Brawurowe lądowanie Lundberga.

Z Oslo donoszą: Zabranie Nobilego z kry lodowej powiodło się tylko dzięki wprost wyjątkowej brawurze, z jaką Lundberg zaryzykował wylądownie. Jego hydroplan zjawił się nad blokiem lodowym w chwili, gdy blok poruszany wodą, znajdował się w ruchu wirowym, a olbrzymie bryły lodowe przesuwały się i zawalały.

Grupa rozbitków znalazła się w niebezpieczeństwie i musiała bacznie czuwać, by masy lodowe nie runęły na nią.

„Uppland" krążył dłuższy czas nad obozowiskiem, nagle zniżył się, prawie dotykając powierzchni, a po chwili, dojrzawszy małą dosyć gładką płaszczyznę lodową, stanął na niej.

Wśród rozbitków zapanowało uniesienie. Szybko przyniesiono Nobilego, który z powodu złamanej nogi nie mógł się poruszać i wsadzono go do aparatu. Wtedy Lundberg, który nie zatrzymywał motoru, uruchomił nagle aparat, tak, że hydroplan poderwał się bez rozbiegu. Cała ta scena rozegrała się wśród wielkiego napięcia wśród rozbitków, aparat bowiem manewrował na bardzo małej przestrzeni, otoczonej bardzo wysokiemi i poruszającemi się blokami lodu.

Wedle doniesień szwedzkiego kapitana Tornberga ze Szpitzbergu „Uppland" podczas drugiego lądowania Lundberga rozbił się prawie zupełnie.

—0—

Zwolnienie majątków hr. Tyszkiewicza na Litwie od przymusowej parcelacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca. Według wiadomości nadeszłej z Kowna, litewska rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zwolnić majątki hrabiego Tyszkiewicza pod Połągą od przymusowej parcelacji w myśl ustawy o reformie rolnej. Jak wiadomo hr. Tyszkewicz ożeniony jest z córką wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

—0—

Bela Kuhn skazany na 3 miesiące aresztu

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 27 czerwca. W procesie przeciwko Beli Kuhnowi zapadł wczoraj wieczorem wyrok, mocą którego Bela Kuhn skazany został z powodu popierania tajnych związków, zakazanego powrotu do Austrji, oraz fałszywego zameldowania się, na 3 miesiące ścisłego aresztu, zaostrzonego postem przez jeden dzień w miesiącu, oraz na wydalenie z granic Austrji. Ilona Breuer skazana została na 1 miesiąc ścisłego aresztu i wydalenie z granic Austrji. Meyerhofer został uwolniony. Kuhnowi wliczono do kary 2 miesiące więzienia śledczego.

Skład nowego gabinetu niemieckiego ustalony.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 26 czerwca. (*Ill*) Desygnowany przez prezydenta Hindenburga na stanowisko kanclerza Rzeszy poseł Herman Müller, ustalił następujący skład nowego gabinetu: kanclerz Rzeszy Herman Müller (socjalista), tereny okupowane graniczne oraz stanowisko wicekanclerza — dr. Wirth (centrum), sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niemiecka partja ludowa), sprawy wewnętrzne — Severing (socjalista), praca — dr. Brauns (centrowiec), gospodarstwo — Curtius (niemiecka partja ludowa, skarb — Silberring (socjalista), sprawiedliwości — Sänger socjalista), siła zbrojna — Groener (fachowiec) komunikacja — von Guerard (centrowiec), rolnictwo — Ditrich (demokrata), poczta Schätzel (bawarska partja ludowa).

Zapowiedziana na dzisiaj godz. 7 wiecz. wizyta p. Hermana Müllera u prezydenta Hindenburga została odroczona do jutra. Odroczenie to nastąpiło z tego powodu, że jutro przedpołudniem zbierze się na posiedzenie frakcja niemieckiej partji ludowej.

W powyższym składzie gabinetu mogą zajść zmiany takie, że centrowcy zamiast teki komunikacji dla von Guerarda otrzymają tekę sprawiedliwości, zaś socjaliści tekę komunikacji.

Prezydent parlamentu p. Loebe zamierza zwołać posiedzenie parlamentu na poniedziałek, celem wysłuchania ekspose rządowego.

Po przyjęciu oświadczenia rządu, parlament rozpocznie ferje wakacyjne.

Sytuacja w Jugosławji nadal naprężona.

Białogrów. (*PAT*) „Prawda" twierdzi, że skupsztyna będzie zwołana z początkiem lipca, a to celem ratyfikowania konwencji w Nettuno. W kołach opozycyjnych wywarła ta wiadomość wielkie wzburzenie, ponieważ opozycja podejrzewa, że rząd chce układy przeprowadzić bez udziału opozycji.

Obecny przewodniczący koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicevic oświadczył, że posłowie jego stronnictwa nie wrócą do obecnej skupsztyny. Dalej oświadczył, że rząd Wukicevica musi podać się do dymisji.

Nowy rząd musi rozwiązać parlament i przeprowadzić nowe wybory. Równocześnie zapowiedział Pribicevic, że o ile te warunki nie zostaną spełnione, wówczas sytuacja wewnętrzno-polityczna jeszcze bardziej się zaostrzy.

—0—

Stan zasiewów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca. (*J*) Wedle głównego urzędu statystycznego, straty w urodzajach w pszenicy ozimej wynoszą 7'5 proc., w życie 9,1 proc. Najwięcej stosunkowo ucierpiało województwo warszawskie, na obszarze którego przepadło około 14 proc. zasiewów.

Zboża jare zapowiadają się w całym kraju lepiej. Dobrze zapowiada się zbiór buraków, przepadł zbiór rzepaku i koniczyny.

Pewne straty poniosło też rolnictwo wielkopolskie, gdzie panowała susza. Urząd statystyczny oblicza, że straty w życie wyniosły tam do 10 procent, pszenicy 4 proc.

Dział giełdowy.

Kraków, 27 czerwca.

AKCJE NIEJEDNOLICIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowało na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania usposobienie wyczekujące. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie, przy małych obrotach. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 179—180, Przemysłowy 105, Toham 14, Zieleniewski 138. Siersza górn. 95. Chybie 78—78.75, Chodorów 163, Piasecki 15, Lokomotywy 127, Cegielski 39—40, Dolarówka 84.75—85½.

Na rynku walutowym bez zmiany. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar got. 8.89—8.90½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.89 3/4 do 8.90 1/4, we Lwowie dolar 9.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 27 czerwca. Nastrój na dzisiejszem zebraniu giełdowem był zupełnie spokojny, niektóre papiery, jak bankowe, żelazne, naftowe i elektryczne oraz waluty były słabsze. Poprawiły się nieco papiery węgierskie, Skoda i Salgo. Podczas zebrania poprawiły się również Alpine. Siersza 8.1, Portland 69, Karpaty 29, Galicja 69, Schodnica 11.4, Nafta 37.05, Alpine 41.3, Gal. Bank Hip. 89, Fanto 10.3, Zieleniewski 116 (wyłożono akcje 8—11).

Zurych, 27 czerwca (PAT). Paryż 20.40 1/2, Londyn 25.28 3/8, Nowy Jork 5.18 1/2, Belgja 72.45, Włochy 27.25, Hiszpanja 85.85, Holandja 208.82 1/2, Berlin 123.92 1/2, Sztokholm 139.15, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.36 3/4, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.46, Białogród 9.13, Ateny 6.77 1/2, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 220.7/8.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Sprawa budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Z Warszawy donoszą nam, że dziś w południe **odbyła się konferencja** posłów **dr. Dyboskiego, Pochmarskiego i dra Marka** z ministrem robót publicznych Moraczewskim. Posłowie wymienieni przedstawili ministrowi **konieczność przyspieszenia akcji budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.** Chodzi o **wyznaczenie konkursu na plan budowy.**

—o§o—

Zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych województwa krakowskiego.

Dnia 25 bm. w sali krakowskiej rady powiatowej odbył się zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych województwa krakowskiego pod przewodnictwem marszałka p. Seweryna Dolańskiego. W zjeździe wziął udział p. wojewoda Darowski, wicewojewoda Duch, naczelnik wydziału samorządowego województwa p. Zawadzki, dyr. robót publ. Dudek, dyrektor państwowego Banku Rolnego p. Jabłoński. Przedmiotem obrad była sprawa omówienia preliminarzów budżetowych samorządów powiatowych na r. 1928/29 i aktualnych zagadnień życia gospodarczego, na które samorządy powiatowe winny dodatnio oddziaływać. W związku z likwidacją biura meljoracyjnego b. wydziału krajowego zastanawiano się nad stworzeniem biura nowego, któreby przyjęło chociaż w części ten zakres pracy. Ostatecznie zadecydowano fundusze samorządów prowincjonalnych przeznaczone na cele popierania meljoracji oddać do dyspozycji meljoracyjnego towarzystwa rolniczego dla rozwinięcia biura meljoracyjnego przy towarzystwie. Zapadła też doniosła uchwała, aby wszystkie samorządy powiatowe województwa krakowskiego położone na wschód od Krakowa przystąpiły do związku współdzielni przetworów mięsnych w Krakowie, który obecnie przyjął od rządu świeżo uruchomioną rzeźnię eksportową w Dębicy.

—o§o—

Po 10-ciu latach pociągnięci do odpowiedzialności.

W dniu dzisiejszym została zakończona w sądzie okr. karnym w Krakowie parokrotnie odroczona z powodu wielkiej ilości świadków rozprawa karna przeciw Karolowi, Władysławowi, Ludwikowi, Romanowi Habryłom i Janowi Szotowi o zbrodnię gwałtu publ. z par. 84 uk. i ez. kradzieży, §§ 181,183, 174Ia, 179uk popełnione rzekomo przez to, iż oskarżeni ci w listopadzie 1917 r. mieli brać udział w kradzieżach i gwałtach dokonywanych w chwilach przełomowych w Słotwinie i okolicy.

Charakterystycznem jest, że doniesienie w tej sprawie było dopiero w roku 1926 i to jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń i wywodów obrońcy oskarżonych w czasie odbywających się wyborów gminnych w Słotwinie gdzie wymieniono Karola Habryłę na wójta. W toku postępowania ugodowego przesłuchano kilkudziesięciu świadków i poszkodowanych, którzy po największej części nie mogąc sobie po upływie prawie lat 10 dokładnie przebiegu zajść przypomnieć, albo nie znając wogóle szczegółów, zeznawali okoliczności mniej lub więcej dla sprawy obojętne i to albo obciążające niektórych oskarżonych albo wprost ich winę wykluczające.

Poszkodowani po największej części nie umieli zapodać również takich faktów, któreby obciążały oskarżonych o zarzucane im w akcie zbrodnie, a to tembardziej, iż krążyły wówczas w okolicach różne bandy, które dopuszczały się kradzieży i rabunków.

Oskarżeni do winy się nie poczuwali tłómacząc się, że nie brali udziału w odnośnych kradzieżach i gwałtach, że całe doniesienie miało za podstawę porachunki polityczne a w szczególności także wypłynęło z chęci uniemożliwienia Karolowi Habryle i jego zwolennikom brania udziału w wyborach gminnych, który to cel też strony przeciwnej z powodu wdrożenia dochodzeń został osiągnięty.

Po wywodach obrońcy Trybunał ogłosił wyrok uwalniający od winy i kary wszystkich oskarżonych. Oskarżonych bronił adw. dr Bolesław Rozmarynowicz. Jako przewodniczący w Trybunale zasiadał s. s. o. dr Cieślewski, wotowali sędziowie Pelczar i Śośniśki.

—o§o—

Zbrodnicza matka.

Zwłoki noworodka z poderzniętą szyją.

Dnia 19 kwietnia br. zauważyli chłopcy pasący bydło, że na starym cmentarzu w Bodzowie koło Tyńca, jest w jednem miejscu świeżo poruszona i wzniesiona ziemia. Gdy z ciekawości odgrzebali ziemię, znaleźli owinęte szmatami zwłoki noworodka. Wiadomość o tem doszła do naczelnika gminy i żandarmerji, która wszczęła dochodzenia. Niebawem w czasie dochodzeń ustalono, że matką dziecięcia jest Marja Grucówna.

Grucówna tak w śledztwie policyjnem, jak i sądowem przyznała się, że dnia 17 kwietnia podczas nieobecności domowników porodziła nieślubne dziecko, które jej wydawało się niezdolne do życia. Wobec tego pępowinę przerwała rękami, a następnie nożem poderżnęła dziecku gardło, zwłoki zawinęła w szmaty i schowała pod łóżko. Na drugi zaś dzień wieczorem wyniosła je z domu i zakopała na starym cmentarzu.

Oględziny i sekcja zwłok noworodka wykazały, że dziecię było normalnie rozwinięte i zdolne do życia.

Na dzisiejszej rozprawie Grucówna przyznała się do winy, tłómacząc się jednak, że zbrodni dokonała z obawy przed ojcem. Rozprawie przewodniczy s. s. o. Wiśniewski, wotują sędziowie Buratowski i Doellinger, oskarża prok. Stąpor. Jako znawca sądowy zasiada prof. U. J. dr Olbrycht.

—o§o—

I. Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy w Krakowie.

Jeszcze dwa dni dzielą nas od dnia rozpoczęcia się igrzysk sportowych młodzieży robotniczej całej Małopolski na boiskach „Legji", „Jutrzenki" i „Stadjonu wojskowego" w Krakowie.

Nie tylko Małopolska obesłała nadspodziewanie masowo Zlot, ale także **z Warszawy, Lwowa** i innych skupień robotniczych, napływają codziennie zgłoszenia licznych grup. Z gości zagranicznych gościć będziemy w Krakowie przedewszystkiem **Polaków z Trzyńca**, oraz Czechów z Morawskiej Ostrawy w sile 240 ludzi i z Pragi, jakoteż Niemców z Niemieckiego Śląska.

Program sportowy obfituje w szereg emocjonujących zawodów, nie mówiąc o atrakcjach, jakie stanowić będą **2 mistrzostwa robotnicze Polski: zawody ciężko-atletyczne i kolarskie.**

Największą jednak propagandą masowego sportu będą — jeśli idzie o krajowe produkcje — **bieg na przełaj,** do którego zgłosiło się przeszło 150 zawodników i **masowe ćwiczenia gimnastyczne** Czechów przy **akompanjamencie orkiestry robotniczej.**

Ponadto specjalnem zainteresowaniem cieszyć się będzie **turniej piłkarski,** obejmujący do tej chwili 15 zgłoszonych drużyn, **zawody lekko-atletyczne** pań i panów, oraz bieg pływacki **wpław przez Kraków.**

Do ogólnego programu Zlotowego należeć będzie dalej Akademja uroczysta i popisy chórów i orkiestr robotniczych.

Na Zlot ten zaproszone zostały wszystkie Władze Państwowe i Sportowe. Udział w tym Zlocie, który się odbędzie 29, 30 czerwca i 1 lipca br. spodziewany jest masowo.

WSTĘPNE PRZYGOTOWANIA DO MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI". Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie zebranie przewodniczących sekcyj Komitetu obywatelskiego „Marszu szlakiem kadrówki". Szczegółowy plan pracy komitetu przedstawili: prezes „Strzelca" dr. Paplicki i sekretarz generalny komitetu dr. W. Zazula. Przewodniczący poszczególnych sekcyj pp.: pplk. Kostrzewski, inż. Król, dyr. Bieżeński, sekr. Strojek- Madejski, oraz kpt. Zakrzewski i komendant okręgu „Strzelca", Spałek", przedłożyli szereg wniosków i projektów, mających na celu sprawne zorganizowanie obchodu „Marszu szlakiem kadrówki". Komitet obejmuje następujące sekcje: organizacyjną, kwaterunkową, skarbową, propagandowo-prasową, żywnościową i nagród.

POŻEGNANIE PROF. DYBOSKIEGO. W salach hotelu Francuskiego w Krakowie odbyło się pożegnanie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Romana Dyboskiego, który wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby wygłosić tam szereg wykładów. Imieniem Koła anglistów Uniwersytetu Jagiell. żegnał prof. Dyboskiego p. Ludwik Krzyżanowski. Na temsamem zebraniu żegnano również p. Hektora Greena, który opuszcza swoje pole pracy w Krakowie. Zebranie miało charakter nader serdeczny.

42 LATA PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. W szkole XXXV odbyło się uroczyste pożegnanie dyrektora Szymona Olasa, który niestrudzenie przez 42 lata pracował na niwie oświatowej, zyskując sobie ogólne poważanie. Rano odprawione zostało nabożeństwo przez ks. kat. Wysockiego w kościele parafjalnym OO. Misjonarzy, w czasie którego chór dzieci szkolnych odśpiewał szereg pieśni pod kierunkiem art. P. Stefańskiego, następnie odbyła się akademja, na program której złożyły się przemówienia: tymczasowego kierownika, p. Liszki, prez. kom. rodzicielskiego, p. Lazara, oraz ks. proboszcza Weissa, którzy podnieśli wielkie zasługi Jubilata, położone około podniesienia stopnia kulturalnego jednej z najdalszych dzielnic Krakowa. Liczne produkcje muzyczne i deklamacje młodzieży szkolnej przyczyniły się do uświetnienia tej podniosłej uroczystości, którą zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę"

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 5) we środę dnia 27 b. m. zostanie otwartą wystawa obrazów, przeznaczonych na rozlosowanie, które odbędzie się dnia 1 lipca o godz. 4 po południu w lokalu Związku. Wszyscy subskrybenci, którzy do tego terminu uiszczą zdeklarowane sumy, wezmą udział w losowaniu. Obecna wystawa przedstawia się nadzwyczaj zajmująco, gdyż jest zasilona nowemi pracami pierwszorzędnych malarzy — reprezentowani są: W. Augustynowiczówna, E. Barabaszówna, E. Czerwenka, A. Czarnowska, K. Chmurski, J. Chlebus, S. Dyboska, M. Filipkiewicz, S. Filipkiewicz, J. Grosse, Z. Gedliczka, W. Gutowski, S. Getter, V. Hoffman, S. Jakubowski, Z. Józefczyk, S. Klimowski, W. Kryciński, S. Kamocki, W. Komorowska, J. Karszniewicz, L. Kobierski, L. Kowalski, E. Krcha, S. Daniel-Kossowska, H. Krzetuska, L. Leszko, J. Mehoffer, K. Mien, S. Mullen, S. Jaxa-Małachowski, L. Misky, W. Markiewiczówna, A. Messer, Z. Milli, O. Oleś, S. Popławski, Z. Pronaszko, H. Pinkasówna, J. Pochwalski, K. Puchała, I. Pieńkowski, F. Pautsch, B. Rychter-Janowska, F. Rehak, W. Stapiński, S. Tracz, H. Uziembło, W. Weiss, J. K. Wolff, S. Żurawski i wielu innych. Losowanie odbędzie się publicznie, wstęp dla gości wolny.

PRZEDŁUŻENIE KONCESYJ NA WYSZYNK ALKOHOLU. Izba skarbowa w Krakowie, na podstawie upoważnienia ministerstwa skarbu, przedłuża wyznaczony na dzień 30 czerwca 1928 r. termin zakończenia likwidacji zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych koncesjonarjuszom, którym koncesje wypowiedziano, względnie cofnięto wskutek rewizji po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w drodze redukcji po myśli art. 5 i za przekroczenie z ustępu 3 art. 8 ustawy antyalkoholowej, wreszcie za przestępstwa z art. 81 ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 r. po dzień 31 grudnia 1928 r.

WYROK W PROCESIE O PODPALENIE. Po dwudniowej rozprawie przed ławą przysięgłych przeciw Walentemu Jabłoniowi, oskarżonemu o podpalenie stodoły sąsiada, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok uwalniający.

POBITY PRZEZ KOLEGÓW. Mayzel Maks został dziś rano dotkliwie pobity przez towarzyszy pracy. Odniósł rany tłuczone ręki prawej. Kłótnia wybuchła na tle nieporozumień co do strajku.

—o—

Z UNIWERSYTETU. P. Jan Sawliński, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

WIELKA ZABAWA PARKOWA, KONCERT I BAL W OJCOWIE. W niedzielę dnia 1 lipca b. r., z powodu otwarcia nowej drogi Kraków—Ojców, odbędzie się w Ojcowie msza św. polowa z kazaniem o godz. 11. Podczas mszy św. p. F. Mrozicka i chór akademicki odśpiewają szereg pieśni religijnych. Akompanjuje prof. M. Świerzyński. Po południu wielka zabawa parkowa, na której program złożą się: krakowskie wesele, loterja fantowa i liczne niespodzianki. Dla urozmaicenia przygrywać będą dwie orkiestry. Bilety wstępu na zabawę parkową po 3 zl. od osoby, dla młodzieży po 1.50. Wycieczki zbiorowe korzystają ze zniżek. O godz. 2.30 w wielkiej sali koncertowej „pod Łokietkiem" koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych Krakowa: p. Marji Federowiczowej, poetki-recytatorki, p. Marji Kreinerowej, pianistki estradowej, p. A. Szafrańskiej, śpiewaczki operowej i chóru akademickiego pod batutą p. J. Życzkowskiego. Następnie bal z kotyljonem o godz. 23. Stroje wieczorowe. Bilety wstępu na bal i koncert po 10 zł. od osoby, dla akademików i wojskowych po 5 zl. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, należy wcześniej nabywać bilety wstępu w sklepie J. Rudnickiego, Rynek gl., Linja A-B. za okazaniem zaproszenia, które wydaje zarząd Uzdrowiska, Ojców Nr. tel. 2. Autobusy i auta kursować będą z placu św. Ducha, dostateczna ilość środków lokomocji zapewniona. Cała impreza będzie filmowana. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła Przem. Pańskiego K s. Ks. Pijarów w Krakowie.

Katedra humoru.

Należałoby właściwie powiedzieć: katedra humorystyki, ale mniejsza o to. Rzecz w tem, że humoryści w Ameryce, wielbiciele Marka Twaina, zbierają drogą składek publicznych fundusze na utworzenie katedry humorystyki w jednym z uniwersytetów amerykańskich. Nie wiemy, czy utworzenie tej katedry ma być uczczeniem Marka Twaina, ale sądzimy, że ten typowy humorysta amerykański prawdopodobnie pojąłby tę sprawę... humorystycznie.

Jak dotąd, Amerykanie byli zbiorowiskiem genjalnych samouków, do których pomiędzy innymi należy także Marek Twain. Obecnie zaczynają Amerykanie widocznie wierzyć, że katedry uniwersyteckie mogą fabrykować choćby humorystów. Owszem „ex cathedra" można mówić o humorze i humorystyce podobnie jak o poezji i poetyce, ale najznakomitszy profesor nie stworzy ani poety, ani humorysty.

Humor jest talentem, przyczem oczywiście wbrew powszechnemu mniemaniu humorysta nie musi być koniecznie człowiekiem wesołym, podobnie jak komik teatralny. Jeżeli człowiek, obdarzony talentem humorystycznym, posiada kulturę, wtedy humor jego nabiera owego blasku, jakim się odznacza diament po oszlifowaniu. Taki humor posiadał Anatol France. Ale przedewszystkiem istnieć musi talent, tak jak istnieć musi diament, który dopiero po szlifowaniu staje się brylantem.

W jaki sposób objawia się talent humorystyczny? Oczywiście ów talent, który ma coś do powiedzenia sam z siebie, a nie przepisuje innych. Bardzo pouczającą i zajmującą odpowiedź mógłby dać p. Kazimierz Bartoszewicz, bardzo poważny historyk i publicysta, a zarazem pierwszorzędny humorysta. Przez dziesiątki lat bawił, ale także smagał Krakowian, a swoją werwę zachował dotąd. Chyba nie wierzy w amerykańską fabrykację humorystów.

h. j—e.

Majowe kanapki.

Pan Józef Śniadankiewicz, jak zresztą wielu innych Józefów, Piotrów, Janów itd., miał zwyczaj, święcie przestrzegany od 23 lat, w porze przedwieczornej, gdy znużony całodzienną pracą morgowy jego organizm domagał się pokrzepienia nadwątlonych sił, — kropnąć sobie parę kieliszków „naokoło świata", przegryźć parę kanapek i popłukać to wszystko paroma bombkami piwka. Ku temu wzniosłemu celowi służyła p. Józefowi stała ulubiona knajpka. P. Józef nabierał zwłaszcza animuszu, gdy z nastaniem wiosny piękne, smacznie udekorowane wiosennemi nowaljami kanapeczki spoczęły pod szklanemi kloszami, żeby broń Boże złośliwe bakcylusy nie dostały się w zakamarki misternych arcydzieł sztuki śniadankowej. O! bo co do hygjeny był handelek p. Józefa pierwsza klasa. Na każdej ścianie po kilka tablic: „Uprasza się nie pluć", „Dotknięte uważa się za kupione" itp. P. Józef od czasu majowych kanapek, jakby się drugi raz narodził. Z każdą rzodkiewką, z każdym piórkiem zielonej cebulki formalnie łykał zdrój odmładzającego eliksiru. Nie wystarczały mu już jednorazowe wieczorne posiedzenia. Teraz o każdej porze dnia wpadał jak bomba do handelku, by połknąć bodaj parę ulubionych majowych kanapeczek.

Lecz złe uczynki mszczą się. Odstąpienie od zasad jest też złym uczynkiem. Choćby to była tylko zasada jednorazowego urzędowania w handelku.

Onegdaj wdepnął p. Józef „na jednego" o zgoła niesamowitej godzinie, bo o godz. 4 popołudniu.

„Sługa, służka uniżony p. radcy dobrodzieja! Majowa kanapeczka raz! Właśnie w robocie panie dobrodzieju".

„Cóż robić, zaczekam" sapnął z rezygnacją p. Józef.

Przy bufecie zwijało się trzech młodzieńców. Jeden krajał misterne kromeczki chleba, drugi smarował je masłem, trzeci zaś „mistrz" układał na nich ozdobne esy, floresy. A więc z jednej strony ustawił coś nakształt wału ochronnego z sera wymieszanego z rzodkiewką. Ponieważ wał nie chciał się trzymać, poklepał go dłonią z jednej i drugiej strony. Następnie tą samą dłonią podtarł sobie nos. Zatrudnienie bowiem przy majowych kanapkach nie wyklucza posiadania również majowego kataru. Środkiem chleba biegł znów drugi wał z cebulką. I znów ta sama operacja z poklepaniem i obtarciem sobie rąk tym razem dla odmiany w ściereczkę niezbyt wonną i niepokalaną. Na tę porę wbiegł zdyszany, brudny chłopak, przynosząc z kuchni pełne garście siekanego szczypiórku. Z dość znaczną, jak na początkującego adepta sztuki bufetowej wprawą, usypał na chlebie trzeci wał z przyniesionej zieleniny, poczyniwszy jedynie małe poprawki palcem, uzbrojonym w paznokieć nie mający o manikirze zielonego pojęcia.

P. Józef patrzał. Patrzał i w oczach mu się robiło czarno. Uczuł dziwne ściskanie „w dołku", jakgdyby setki zjedzonych kanapek majowych zaciążyło mu w żołądku kamieniem. Jeszcze chwila a...

„Kanapeczka majowa panie radco dobrodzieju, świeża, świeżutka" zabrzmiało mu nad uchem.

P. Józef zerwał się ostatkim sił.

„Niech was jasne pior... biją z waszemi majowemi kanapkami" wrzasnął nieludzko i całym zapasem jadowitej śliny splunął w kierunku bufetu: „tfy".

„A to co takiego, co za awantury" — odezwał się z godnością z za bufetu mistrz kunsztownych wałów. „Pan radca dobrze wie, że tu pluć nie wolno. A kanapkę panu radcy policzyć. Była dotknięta przez p. radcę!".

Bido.

Sensacyjne aresztowanie majora Gruszeckiego.

Jak donoszą z Przemyśla do lwow. „Gazety Porannej", z tamtejszego więzienia wojskowego sądu okręgowego został wywieziony do Warszawy do dyspozycji tamtejszych władz wojskowo-sądowych major, Karol Gruszecki, syn poważnego urzędnika kolejowego.

Władze wojskowe zasypywane doniesieniami, skierowanemi przeciw Gruszeckiemu o oszustwo, już przedtem zwróciły uwagę na jego życie ponad stan. Przeprowadzona zaś nagle u niego w mieszkaniu rewizja domowa, ujawniła szczegóły wprost sensacyjne.

Oto m. i. wykryto komplet nowych narzędzi techniczno-dentystycznych, mnóstwo drogocennych nipek antycznych, artystycznie wykonanych z kości słoniowej, oraz tajne dokumenty wojskowe, bardzo ważne, które nie powinny się znajdować w prywatnem posiadaniu.

To odkrycie skierowało uwagę władz także w zupełnie innym kierunku, zwłaszcza, że również inne okoliczności wokół tej sprawy nagromadzone, nadały jej charakter bardzo sensacyjnej afery.

Bohater jej mjr. Gruszecki został poddany pod obserwację psychjatryczną, która dała wynik ujemny.

Nadmienić jeszcze należy, że żona maj. Gr. z powodu przejść psyhicznych i nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego oraz będąc od pewnego czasu chorą — popełniła niedawno samobójstwo, rzuciwszy się z II. piętra na bruk i ponosząc śmierć na miejscu.

Afera powyższa stanowi w sferach wojskowych wielką sensację, Gruszecki bowiem był znany z szerokiego życia, graniczącego często z ekscentrycznością, przytem zaś odznaczał się niemal genjalnym sprytem, uchodząc za jednostkę bardzo rafinowaną.

Wiadomości z kraju.

Obrady dwóch synodów kościelnych w Warszawie.

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie obrady dwóch synodów kościelnych. Przez trzy dni t. j. 27, 28 i 29 b. m. obradować będzie w Warszawie w sali szkoły angielskiej (róg pl. Zbawiciela i ul. Mokotowskiej), pierwszy synod powszechny kościoła narodowego w Polsce. Prezesem komitetu przedsynodalnego jest ks. M. Piechociński — proboszcz parafji warszawskiej tego kościoła.

Program synodu przewiduje m. in. sprawozdanie biskupa naczelnego ks. Hodura i wybór władz kościelnych.

Równocześnie rozpoczynają się w Warszawie obrady sesji św. synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Obradom przewodniczyć będzie metropolita Dyonizy, wezmą zaś w nich udział wszyscy biskupi prawosławnej metropolji polskiej. Pomiędzy zagadnieniami, znajdującemi się na porządku dziennym znajdować się ma kwestja zwołania soboru prowincjonalnego cerkwi polskiej z udziałem delegatów, obranych przez duchowieństwo.

Rada familijna za pozostawieniem prochów Stef. Żeromskiego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Rada familijna dla małoletniej Moniki Żeromskiej zamieszcza w prasie warszawskiej oświadczenie, w którem stwierdza, że zwłoki śp. Stefana Żeromskiego, spoczywające w starym grobowcu na cmentarzu ewangelicko-reformowanym mogą być ewentualnie przeniesione tylko na podstawie decyzji, jaką może powziąć jedynie Monika Żeromska, jedyne dziecko śp. Żeromskiego. Rada familijna protestuje przeciw akcji komitetu nałęczowskiego co do przewiezienia zwłok do Nałęczowa i stwierdza, że komitet ten wyrządza przykrość jedynemu dziecku zmarłego pisarza i zakłóca spokój prochom zmarłego. W końcu rada familijna oświadcza się za pozostawieniem zwłok w stolicy.

Nowe udogodnienia kolejowe dla młodzieży szkolnej.

Ulgi, które przysługiwały dotychczas młodzieży szkolnej przy przejazdach indywidualnych w III. klasie pociągów pospiesznych ponad 300 klm. rozciągają się obecnie na podstawie rozporządzenia Min. Komun. również na klasę II. zarówno przy przejazdach z powodu wakacyj świątecznych i letnich, jak i za biletami miesięcznemi. Zezwolono także na użycie pociągów pospiesznych bez ograniczenia odległości za uiszczeniem każdorazowo do ceny biletu ulgowego ceny normalnej. Dotyczy to również przejazdu pociągiem pośpiesznym za odcinkowym uczniowskim biletem miesięcznym, który w takim wypadku traktować należy jak odcinkowy normalny bilet miesięczny, czyli, że w razie użycia pociągu pospiesznego należy pobrać jedynie cenę normalną biletu dodatkowego na pociąg pospieszny.

6 miesięcy więzienia za udział w pojedynku amerykańskim.

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy w **Warszawie** rozpatrywał wczoraj w postępowaniu uproszczonem sprawę studenta uniwersytetu warszawskiego **Romualda Wojtaszczyka oskarżonego o udział w pojedynku amerykańskim i usiłowanie pozbawienia się życia.**

Sąd okręgowy po rozprawie, w toku której oskarżony przyznał się do winy, skazał go **na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.**

Przewóz lotniczy paczek poczt.

Od 16 czerwca b. r. wprowadzono przewóz lotniczy paczek pocztowych z Polski do następujących krajów: Ameryki północnej, Anglji, Argentyny, Austrji, Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Jugosławji, Palestyny, Portugalji, Rumunji Szwajcarji Turcji, Urugwaju, Węgier i Włoch.

Przewóz lotniczy paczek pocztowych odbywa się za pośrednictwem samolotów Polskiej Linji Lotniczej Aerolot i Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi powietrznej.

Transport paczek pocztowych do Ameryki północnej odbywa się samolotem do Paryża, dalej koleją i drogą morską; do Brazylji, Argentyny i Urugwaju samolotem do Paryża, dalej koleją do Tuluzy, a stąd co piątek samo[illegible] [illegible]trznej Tuluza—Dakar—Rio [illegible]s Aires; do P[illegible] [illegible]bulu, dalej koleją [illegible]

Do przewozu dopuszczone są paczki do wagi 10 kg., długości 100 cm. i nie przekraczające 50 cm., w dwóch innych kierunkach. Bliższych informacyj w sprawie opłat można zasięgnąć w urzędzie pocztowym Kraków 1, przy okienku przeznaczonem do przyjmowania przesyłek lotniczych.

Wypadek lotniczy w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Wczoraj o godz. 10 przedpołudniem podczas lotu ćwiczebnego na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem, dokonywanego na samolocie systemu „Spad" przez sierżanta pilota Ozorkiewicza, w pewnej chwili samolot, będąc na wysokości 1.000 m, wpadł w korkociąg i począł gwałtownie spadać. Pilot zdołał wyskoczyć szczęśliwie na lotnisko przy pomocy spadochronu, nie odnosząc żadnych okaleczeń.

Jak się kształtują wysokie pensje i zarobki.

Wysokie pensje wyższych urzędników państwowych, a nawet najwyższych dostojników, nie robią już dzisiaj żadnego wrażenia ani na tych, którzy je otrzymują, ani na tych, którzy się o nich dowiadują. Naprzykład minister angielski otrzymuje 5000 funtów rocznie, a kolega jego w Niemczech — 2000 funtów. Suma ta pozwala tak jednemu, jak i drugiemu żyć na przyzwoitej stopie, a nawet odłożyć coś na czarną godzinę.

Są to jednak skromne pensyjki w porównaniu z pensjami królewskiemi kierowników wielkich zakładów przemysłowych w Nadrenji jest, iż np. niejeden z dyrektorów handlowych wielkich zakładów przemysłowych w Nadrenji lub Westfalji pobiera rocznie pensje w wysokości 15 do 20.000 funtów (600 do 800.000 złotych).

Porównanie z magnatami przem. i handlu wytrzymują dzisiaj tylko gwiazdy teatralne i kinowe. Małżeństwo Massary-Pallenberg zarabia np. w trakcie sezonu teatralnego około 6000 funtów miesięcznie. Ensemble teatralny Reinhardta, zaangażowany przez znanego bankiera nowojorskiego, Otto H. Kahna, otrzymywał potrójne pensje, t. j. od 500 do 1.200 funtów miesięcznie przez cały czas tournee po Stanach Zjedn.. Aktorka niemiecka, Elżbieta Bergner, otrzymuje miesięcznie gażę w wysokości 1.000 funtów. Henny Porten otrzymywała niedawno prawie tyleż. Dodajmy, iż wszystkie te gaże dotyczą tylko gwiazd teatralnych i filmowych w Europie. Za Atlantykiem wysokość płac rośnie szybciej i prześciga najwyższe normy europejskie.

Konkurować z płacą w powyższych gałęziach przemysłu i sztuki mogą tylko jeszcze gwiazdy ze świata sportu wyścigowego — żokieje i trenerzy. Tak np. żokiej stajni wyścigowej niemieckiej bar. Weinberga, O. Schmidt, otrzymuje 5000 funtów rocznej gaży. Główny zaś trener, Delannay, stajni wyścigowej francuskiej bar. E. Rotschilda, otrzymuje 6000 funtów rocznej pensji, nie licząc premij i dochodów ubocznych, kóre wynoszą drugie tyle.

———o§o———

SEN. ROGOWICZ ZRZEKŁ SIĘ MANDATU RADZIECKIEGO W WARSZAWIE. Wiceprezes Rady miejskiej Warszawy, inż. Rogowicz, sen. B. B. W. R., zrzekł się mandatu do Rady miejskiej. Również zrzekł się mandatu do Rady miejskiej wiceprezes tejże Rady z ramienia P. P. S., Ziółkowski.

KOGO DOTYCZY AMNESTJA W DZIEDZINIE KAR ADMINISTRACYJNYCH? Jak wiadomo, uchwalona przez Sejm amnestja dotyczy też niektórych kar administracyjnych. W pierwszym rzędzie anulowane zostaną grzywny za handel po godz. 7 wieczorem, za handel w niedzielę lub święta, za pobieranie zbyt wysokich cen i t. p. Poza tem darowane zostaną kary za niehygjeniczne prowadzenie sklepu, jak również za handel wyrobami monopolowemi, jak tytoniem, sacharyną, spirytusem i t. p. Darowane zostaną również kary za handel bez patentów lub z patentem nieodpowiedniej kategorji. Zainteresowani kupcy powinni zwracać się o darowanie kar, gdyż w najbliższych dniach władze administracyjne otrzymają odpowiednie zarządzenia i same dokonają anulowania orzeczeń karnych.

PROGRAM DALSZEJ PODRÓŻY GEN. GÓRECKIEGO PO MAŁOPOLSCE. Prezes Banku Gosp. Kraj., gen. dr. Górecki, przybędzie z objażdżki po wschodniej Małopolsce, dziś wieczorem na zebranie prezydjów związków b. wojskowych, we czwartek wyjedzie do Przemyśla, celem lustracji tamtejszego oddziału Banku Gosp. Kraj., następnie do Przeworska na zaproszenie ks. Andrzeja Lubomirskiego, celem zwiedzenia cukrowni. W piątek uda się do Zborowa, skąd tegosamego dnia wieczorem powróci do Lwowa. W sobotę 30 b. m o 11-tej odbędzie się konferencja prasowa w gmachu Banku Gosp. Kraj., o godz. 6-tej wygłosi gen. Górecki w auli Uniwersytetu J. K. odczyt p.t. „Rola Banku Gosp. Kraj. we współczesnem życiu gospodarczem Polski", a wieczorem wyda obiad w salach ratuszowych. W niedzielę 1 lipca wyjeżdża z powrotem do Warszawy.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W WARSZAWIE. Jutro, 28 b. m., o godz. 11.30 przed południem na placu Saskim w Warszawie odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego dla absolwentów publicznych szkół powszechnych. Uroczystość polegać będzie na przedefilowaniu wszystkich absolwentów przed Radą szkolną m. Warszawy, poczem przewodniczący miejskiej Rady szkolnej, prezydent miasta Słomiński, dokona wręczenia świadectw i nagród. Uroczystość będzie poprzedzona nabożeństwem.

ZAMORDOWANIE GAJOWEGO. W lasach ząbkowickich w pobliżu miejscowości Tuczna Baba dokonano w sobotę około godziny 11 w nocy morderstwa na osobie Józefa Graczyka, gajowego w lasach państwowych. Morderstwa dokonano wystrzałem rewolwerowym w głowę, oraz ofierze zadano cios nożem w czaszkę. Ś. p. Graczyk jest ofiarą swego sumiennie wypełnionego obowiązku. Kilka tygodni temu paru osobników z pośród miejscowych mętów społecznych, dzięki Graczykowi, oddano pod sąd za kradzież drzewa w lasach państwowych. Istnieje więc uzasadnione podejrzenie, że zamordowanie Graczyka jest aktem zemsty ze strony złodziei.

P. OLPIŃSKI WICEWOJEWODĄ W POZNANIU. Starosta w Będzinie, Olpiński, został mianowany wicewojewodą poznańskim w miejsce dra Nikodemowicza, który prawdopodobnie przejdzie na emeryturę.

UJĘCIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA-MORDERCY. Zbiegły eskorcie policyjnej dnia 15 b. m. Górski Józef, został dnia 20 b. m. przytrzymany w Bydgoszczy. Górskiego wraz z żoną przytrzymała policja przed kilkoma tygodniami na terenie jednego z województw wschodnich, skąd jako włóczęgów, podających się za mieszkańców powiatu świeckiego, etapami transportowano do miejsca ich przynależności. W czasie tego transportowania Górski zbiegł z pociągu w okolicy Bydgoszczy. W czasie poszukiwań za zbiegiem stwierdziła policja, że zbieg nie nazywa się Górski, lecz Kiprowski, pochodzący z powiatu świeckiego, gdzie popełnił morderstwo, za co jest poszukiwany przez władze sądowe.

WYKROCZENIA BOLSZEWIKÓW NA POGRANICZU POLSKO-SOWIECKIEM. Onegdaj w rejonie Ilutory na pograniczu polsko-sowieckiem, w czasie patrolowania żołnierze KOP-u znaleźli dwa wywrócone polskie słupy graniczne.

Zachodzi podejrzenie, że słupy te, jak to już dotąd nieraz stwierdzono — zostały wywrócone przez pijaną sowiecką straż graniczną.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem koło Raduszkowicz zauważono dwa samoloty sowieckie typu niemieckiego, które po kilkuminutowem manewrowaniu po stronie polskiej odleciały z powrotem w kierunku Mińska.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Z Inowrocławia donoszą: Na szosie między Jerzycami a Leszczami wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z powodu zepsucia się przyrządu kierowniczego wpadł do rowu autobus, wskutek czego 3 osoby odniosły poważne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala w Inowrocławiu. Autobus uległ uszkodzeniu.

WYNIKI WYBOROW DO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU W 3 KOLE wyborczem dały następujące wyniki: mieszczański komitet wyborczy uzyskał 2.379 głosów, polski komitet wyborczy 876, PPS 324, komuniści 60 głosów. Różnych kartek oddano 280. Razem głosowało 3.819 osób, to znaczy 70% uprawnionych. Przeszła w zupełności lista mieszczańskiego komitetu wyborczego, który uzyskał 12 mandatów, co razem z mandatami w 4 kole daje już połowę rady miejskiej. Wybory w drugiem kole odbędą się w niedzielę 1 lipca, w pierwszem kole we wtorek 3 lipca.

GIMNAZJALIŚCI-BANDYCI PRZED SĄDEM LWOWSKIM. Onegdaj w Sądzie okr. karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Jaworskiemu, uczniowi 5 kl. gimn., oraz Michałowi Raczkiewiczowi, uczniowi 4 klasy gimn., oskarżonym o zbrodnię rabunku. Mianowicie w marcu b. r. obaj oskarżeni na ul. Pełtewnej wśród ciemności nocy, z bronią w ręku dokonali kilkakrotnie napadu rabunkowego, m. in. na kupca Simona Lichtera, Gudyka, Szafrańskiego i t. d. Długi czas obaj młodociani przestępcy ukrywali się przed policją, dopiero z końcem marca przy sposobności obławy na szumowiny, aresztowano ich. W toku śledztwa Jaworski i Raczkiewicz tłumaczyli się, że myśl o rabunku podsunęła im nędza i głód.

FABRYKANT FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW. Onegdaj aresztowano we Lwowie niejakiego N. Hawryluka, u którego podczas rewizji znaleziono wielką ilość fałszywych pieczęci gminnych, opiewających na szereg wsi. Stwierdzono, że Hawryluk, posługuje się temi pieczęciami (przez siebie w prymitywny sposób fabrykowanemi), — sprzedawał różne zaświadczenia i potwierdzał urzędowe blankiety. Szkody w ten sposób wyrządzone tak osobom prywatnym, jak i Skarbowi, są znaczne. Oszusta oddano do sądu.

DEFRAUDACJA URZĘDNIKA I KRADZIEŻ KSIĄG HANDLOWYCH W PAŃSTW. ZAKŁADZIE OBRÓBKI DRZEWNEJ WE LWOWIE. Onegdaj aresztowano Kazimierza Brygidera, urzędnika firmy przewozowej J. Madejski we Lwowie, pod zarzutem kradzieży. Mianowicie Brygider zajęty był przy dostawie desek z Państw. Zakładu obróbki drzewnej w Persenkówce dla budowy domu Pensyjnego przy ul. Stryjskiej. Przy kontroli rachunków inżynierowie kierujący budową stwierdzili, że w czterech wypadkach znaczne transporty desek wartości kilku tys. zł. nie zostały dostarczone. W toku dalszych poszukiwań stwierdzono, że Brygider owe deski sprzedał, a pieniądze sobie przywłaszczył. Jednocześnie w Państw. Zakładzie obróbki drzewnej skradziono księgi handlowe, by utrudnić możliwość udowodnienia kradzieży. Zarząd zakładu jest jednak w posiadaniu kwitów zwrotnych, potwierdzających odbiór owych czterech transportów desek. Kwity te są podpisane przez Brygidera. Ponieważ Brygider nie był we Lwowie nigdzie meldowany, trudno go było odnaleźć. Ostatecznie jednak przytrzymano go i osadzono w więzieniu.

PODPALIŁ DOM SYNA. Z Sokala donoszą: W nocy z 23 na 24 bm. wybuchł we wsi Liście pow. Sokal, groźny pożar. Ogniste języki w krótkim czasie objęły domostwo Antoniego Skoczylasa wraz z zabudowaniami, które też doszczętnie spłonęły.

Wdrożono dochodzenia, które wykazały, że ogień został podłożony przez Jakóba Skoczylasa, ojca właściciela spalonego domostwa. Szkody są znaczne. Policja poszukuje sprawcy.

40-LECIE PAŃSTW. SZKOŁY ŚLUSARSKIEJ W SWIĄTNIKACH GÓRNYCH. W dniu 29 b. m. założona przed 40 laty państwowa szkoła ślusarska, obchodzić będzie 40-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem, odprawionem o godz. 9 w kościele parafjalnym w Świątnikach Górnych, poczem odbędzie się akademja, na której będą wygłoszoe referaty, związane z rozwojem przemysłu ślusarskiego w tym osiedlu, które zatrudnia przeszło 800 pracowników. Dzięki tej szkole, już przed wojną artykuły wyrabiane w Świątnikach, jak kłódki i zamki meblowe, w dużej ilości eksportowane były za granicę. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele rządu, delegat ministerstwa oświecenia publicznego, oraz posłowie i senatorowie z województwa krakowskiego.

Wiadomości ze świata.

Dar rządu niemieckiego dla posła Olszewskiego.

Z Berlina donoszą: Sekretarz stanu min. spr. zagr. w Berlinie Schubert, wydał obiad pożegnalny na cześć opuszczającego Berlin posła Kazimierza Olszewskiego, który przez 6 lat przebywał na swem stanowisku. Na obiedzie obecnych było 30 osób. Rząd Rzeszy wręczył p. Olszewskiemu na pamiątkę współpracy 16 statuetek porcelanowych z XVIII wieku, wyobrażających różne postacie historyczne.

———o§o———

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE WIĘŹNIA LITEWSKIEGO. Podczas wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą, przeprowadzonej dnia 6 maja r. b., Litwini, wbrew swoim zobowiązaniom, nie wydali Polsce piątego więźnia, J. Nagrodzkiego. Na żądanie przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Uniechowskiego, przedstawiciel litewskiego Czerwonego Krzyża, p. Gorodecki, zobowiązał się odszukać Nagrodzkiego i dostarczyć go władzom polskim najpóźniej do 1. lipca. Dotychczas Litwini zobowiązania swego nie dokonali, natomiast według ostatnio nadeszłych wiadomości z Litwy, pomimo usilnych poszukiwań władz litewskich we wszystkich więzieniach, Nagrodzkiego nie odszukano.

OKRADZENIE NIEMIECKIEGO MINISTRA GOSPODARCZEGO. Z Berlina donoszą iskrowo: Gdy wczoraj minister gospodarstwa krajowego, dr. Curtius, bawił w parlamencie, z jego samochodu, stojącego pod parlamentem, skradziono tekę z paszportem ministra, jego osobistemi odznaczeniami i różnemi dokumentami.

GRADY WE FRANCJI. Z Paryża donoszą iskrowo: We wtorek wieczorem przeciągnęła nad wschodnią Francją gwałtowna burza z gradem, który w wielu miejscowościach całkowicie zniszczył plony w polach.

NOWY SINOBRODY. Z Paryża donoszą: Policja poszukuje pewnego 61-letniego mężczyzny, który podając się za obywatela z Marsylji, pod pozorem małżeństwa nawiązywał znajomości z kobietami, które później mordował. W jego piwnicy, znaleziono zwłoki dwóch kobiet.

LLOYD GEORGE PORZUCA DZIAŁALNOŚĆ DZIENNIKARSKĄ. Lloyd George wycofuje się zupełnie z dziennikarstwa. Jako bezpośredni powód tego postanowienia, które powziął i polecił opublikować, podał Lloyd George upadek partji liberalnej, którą postanowił zreorganizować i przygotować do energicznego wystąpienia.

Straszna śmierć samobójcza w płomieniach.

Donoszą z Wiednia:

Do jak tragicznych wyników doprowadza nędza mieszkaniowa, świadczy o tem krew w żyłach mrożąca tragedja, której epilog rozegrał się w ubiegłą sobotę w Wiedniu XVIII.

Przed rokiem wprowadziła się do kamienicy 74-letniego Józefa Bazali młoda, 28-letnia dziewczyna, Emilja Weingaertner, która utrzymywała się z tego, iż pełniła obowiązki kucharki. Malutki pokoik, który zajęła, odświeżyła własnym kosztem, zaprowadziła gaz i elektryczność i dbała pedantycznie o czystość. Ani trybowi jej życia, ani też jej samej, jako lokatorce, nie można było, jak świadczą sąsiedzi, niczego ujemnego zarzucić.

Po kilku tygodniach zamieszkania w kamienicy Bazali, zaczął 74-letni gospodarz domu napastować bezbronną dziewczynę listami miłosnemi. Gdy Emilja Weingaertner odrzuciła i ustne i pisemne propozycje starego lowelasa, zaczęła się dla niej prawdziwa martyrologja. Bazala bądź sam śledził swoją lokatorkę we dnie i w nocy, bądź też wynajmował w tym celu ajentów. Doszło do tego, że mściwy człowiek oczerniał Emilję na policji o niemoralny tryb życia i pod tym pretekstem chciał jej wypowiedzieć. Gdy to nie poskutkowało, oskarżył Bazala dziewczynę o niedozwolony zabieg, aby usunąć skutki stosunku miłosnego z jednym z jej licznych kochanków. Kalumnie Bazali okazały się bezpodstawne, co wykazały oględziny lekarskie i zeznania świadków. Wówczas uparty prześladowca udał się do chlebodawców Emilji Weingaertner i tam oczernił ją o niemoralny tryb życia, co naturalnie groziło biednej dziewczynie utratą chleba. A tymczasem o wynajmie innego pokoiku nie mogła Emilja nawet marzyć wobec braku mieszkań w Wiedniu.

Wreszcie, doprowadzona do ostateczności, dziewczyna postanowiła samobójstwem zakończyć tę sytuację bez wyjścia. W sobotę weszła do mieszkania Bazali, oblała się naftą i podpaliła, poczem wybiegła na korytarz, płonąc od stóp do głowy, wreszcie padła bez przytomności.

Straż pożarna i pogotowie ratunkowe odwiozły nieszczęśliwą ofiarę do szpitala, gdzie w ciągu ubiegłej nocy zakończyła życie.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 27 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. (ul. Rajska 12). Dziś we środę i następne dni tygodnia krotochwila L. Verneuil'a „Moja panna mama". Część personalu bierze udział w przygotowaniu nowości letniego repertuaru. Reszta zajęta w „Turandot", wyjechała wczoraj w południe wraz z dyr. Nowakowskim do Lwowa, gdzie w piątek 29 b. m. rozpoczyna gościnne występy w tamtejszym Teatrze Wielkim.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Moja panna mama".
Czwartek: „Moja panna mama".
Piątek: „Moja panna mama".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 28 czerwca 1928 r.

Kraków (5666) Gdz. 13—13.10: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komun. lotn.-meteorolog., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Transm. kom. meter. i gospodarczy, godz. 15.20—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla pań: „Piękna pani wyjeżdża na lato" p. Jola Fuchsówna, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego, gdz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Dyr. Jan Stanisławski: „29-ta lekcja angielskiego", godz. 20—20.15: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty, godz. 20.15: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan. z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa (1111) 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn.-meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15: Komunikaty: meteor., gospod., godz. 15—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „O zawodzie artysty plastyka" — wygł. p. S. Felsztyński, godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Typy radjostacji nadawczych — iskrowe, łukowe, maszynowe" — wygł. inż. Jan Kadecz, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wy-wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, godz. 17.45—18.25: Audycja literacka, żywy numer „Cyrulika Warszawskiego", godz. 18.25—18.55: a) Przemówienie okolicznościowe z okazji święta pułku radjotelegraficznego — wygł. kpt. S. Śliwowski, b) Odczyt p. t. „Radjo w wojsku" — wygł. kpt. inż. Wł. Ziembiński, godz. 18.55—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Zasady subwencjonowania organizacyj rolniczych" — wygł. inż. J. Mierzejewski, godz. 20.05—20.15: Przerwa, godz. 20.15: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W programie utwory Piotra Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. J. Ozimińskiego i B. Ginzburg (wiolonczela), godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram, godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronmja". Orkiestra pod kier. Lewaka i Mutzmaan.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann, godz. 13—14: Sygnał czasu. Koncert południowy, godz. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej, godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT, godz. 16.40—17.05: Odczyt z działu „Radjitechnika" (transmisja z Warszawy), godz. 17.10—17.45: Odczyt p. t.: „Pogląd na dzieje wystaw" (wygł. p. nacz. Rediger, godz. 17.45—18.50: Transm. z Warszawy, godz. 18.50—19.10: Odczyt p. t. „Znaczenie gospodarcze obrotu bezgotówkowego" — wygł. p. dr Kowalski, gdz. 19.10—19.35: 52-ga lekcja języka angielskiego — wykł. dr Arend, lektor U. P., gdz. 19.35—20: Odczyt z działu rolniczego, gdz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Wieczór muzyki rosyjskiej. Udział biorą: O. Karpacka (fortepian), F. Krysiewiczowa (sopran), A. Karpacki, artysta opery (baryton), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty: meteor., PAT i Z. O. K. Z., godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.

Katowice (422) Gdz. 17—17.20: Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. Kół śpiew., godz. 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Lektura w języku angielskim. Dzieła Józefa Conrad'a Korzeniowskiego — „From the Thales of Hearsay" — czyta p. Violet Zienkiewicz, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Warszawa w poezji" — wygł. p. Olga Regorowiczowa, godz. 20—20.15: Przerwa, godz. 20.15—22: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT.

Wilno (435) Godz. 13: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 16.40—17.05: Transmisja z Warszawy: Odczyt radjotechniczny, godz. 17.05—17.20: Komunikaty i rozmaitości, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy „Wśród książek", godz. 17.50—19: Audycja literacka: „Grażyna", słuchowisko według poematu Adama Mickiewicza. Wykonawcy: zespół dramatyczny rozgłośni wileńskiej. Audycja nadana będzie częściowo ze studja na otwartem powietrzu, godz. 19.05—19.25: Muzyka z płyt gramofon., godz. 19.25—19.40: Chwilka litewska, godz. 19.40—20.05: „Kącik dla pań" wygł. Ela Bunclerowa, godz. 20.30—22: Koncert słowiański. Wykonawcy: soliści i Chór pieśni słowiańskiej w Wilnie pod dyr. Teodora Matwiejca, godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: PAT, policyjny, sportowy i inne, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

ODWOŁANIE KONCERTU RADJOWEGO. Zapowiedziany na środę wieczorowy koncert lekkiej muzyki i operetka w studjo radjostacji krakowskiej — zostaje z powodu niedyspozycji p. Marji Sarjusz Wilkoszewskiej odwołany i odbędzie się w lipcu. We środę 27 bm. wieczorem radjostacja krakowska transmitować będzie z Poznania koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Kultura i sztuka.

W SPRAWIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU. Zarząd główny T. N. S. otrzymał okólnik ministerstwa W. R. i O. P., datowany 24 maja b. r., w sprawie zorganizowania wystawy szkolnictwa średniego w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Kierownictwo nad zorganizowaniem tego działu wystawy spoczywać będzie w rękach wydziału programowego departamentu II ministerstwa, który powoła komisję, złożoną z przedstawicieli ministerstwa, dyrektorów i kierowników szkół i organizacyj nauczycielskich, celem wypracowania odpowiednich projektów i wskazówek. Takiesame komisje mają zorganizować kuratorja: komisje przy kuratorjach zbierać będą materjały, rozbudzać inicjatywę szkół i dzielić między nie pracę, oraz urządzą wystawę miejscową w grudniu 1928 roku, która umożliwi rozejrzenie się w materjale zebranym i dokonanie właściwego wyboru. W sprawie udziału T. N. S. w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu powziąć ma odpowiednie uchwały pełny zarząd główny T. N. S.

POLSKA WYPRAWA NAUKOWA NA MORZE BAŁTYCKIE. Z Gdyni wyruszyła na kutrze „Gazda" naukowa wyprawa na Bałtyk dla zbadania terenów rybackich w udziale: pp.: dr. F. Lubecki, nacz. wydz. rybackiego min. przem. i handlu, prof. Dickson i radca min. przem. i handlu, p. F. Rostkowski.

NOWA INSTYTUCJA LOTNICZA W POLSCE Lotnictwu polskiemu przybywa placówka, której brak dał się dotkliwie odczuwać ze względu na brak kontroli nad nowemi wynalazkami. Na posiedzeniu zarządu głównego L. O. P. P. zostało, na wniosek prof. Mokrzyckiego, jednogłośnie uchwalone stworzenie nowej twórczej placówki lotniczej, mianowicie instytutu i muzeum konstrukcyj lotniczych.

Nowa ta instytucja będzie miała na celu pracę twórczą konstrukcyjną przez budowę i badanie konstrukcyjnych lotniczych prototypów w atmosferze spokojnej pracy naukowej, wolnej od przemożnego wpływu konjunktury i prowadzenie handlowego. Udane prototypy będą oddawane przemysłowi polskiemu, który jeszcze nie umocnił się o tyle, ażeby samodzielnie prowadzić pracę nad badaniem prototypów.

Z instytutem będzie złączone muzeum, w celu ułatwienia naszym konstruktorom pracy, przez gromadzenie wykonanych udatnych elementów konstrukcyjnych, modeli, typowych rysunków wykonawczych i t. p.

Należy z radością powitać dalszy etap rozwoju akcji L. O. P. P., która dała już państwu jedną poważną badawczą placówkę lotniczą w postaci Instytutu Aerodynamicznego.

UDZIAŁ POLSKI W PRACY NAD FONETYKĄ EKSPERYMENTALNĄ. W kwietniu b. r. na międzynarodowym zjeździe językoznawców założone zostało Międzynarodowe Towarzystwo Fonetyki Eksperymentalnej. Prezesem został wybrany E. W. Scripture (Wiedeń), wiceprezes E. A. Meger (Sztokholm), członkami honorowymi A. Meillet (Paryż) i L. Zwardemacker (Utrecht). Pierwszą praca Towarzystwa będzie wydawanie biuletynu o ruchu naukowym w dziedzinie fonetyki, na razie w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim, potem — w miarę napływu członków — także i w innych językach. Sekcję polską Towarzystwa organizuje znany fonetyk, autor „Ortofonji angielskiej". Józef Tylus Benni.

Katastrofalne bezrobocie wśród artystów teatralnych w Rosji.

Katastrofalny stan ekonomiczny w Rosji wycisnął bardzo smutne piętno na życiu artystycznem społeczeństwa. Rosja, która wydawała zawsze genjalnych artystów teatralnych i była idealnem podłożem dla rozkwitu teatru, obecnie z powodu zubożenia i temsamem zobojętnienia społeczeństwa dla artystycznych problemów, jest dziwnie wyjałowiona i nie dba o pionierów swojej sztuki. Teatry i artyści znajdują się w fatalnie krytycznej sytuacji finansowej, ponieważ mają śmiesznie małe dochody. Toteż większość wędruje z miasta do miasta, lub chwytą się każdego zarobku, nie mającego częstokroć z dziedziną sztuki nic wspólnego.

Na ten pożałowania godny stan wpływa w niemałej mierze kino, które przyciąga żądne widowisk masy. Zjawisko to daje się dzisiaj zaobserwować także i w innych krajach. Pozostają zatem jako widzowie teatralni nieliczni dzisiaj w Rosji intelektualiści, dla których teatr pozostanie niezastąpioną rozrywką duchową, jakoteż nepmani, z których teatr niewiele ma pożytku.

Dzisiejszy rosyjski inteligent zarabia tak mało, iż teatr musi być dla niego jedynie fantastyczną zachcianką. Nauczyciel szkoły średniej zarabia 70 rubli miesięcznie, nauczyciel ludowy 40 rubli, na wsi tylko 20 rubli. Inni urzędnicy państwowi mają pensje, wahające się między 80—150 rubli, tylko pobory nielicznych reprezentantów instytucyj kierujących dochodzą do 350 rubli. Do takich należą lekarze, którzy dla posady państwowej porzucili praktykę prywatną, adwokaci, którzy objęli w urzędach funkcję doradców prawnych, publicyści i autorzy, piastujący stanowiska dziennikarzy w gazetach rządowych, wreszcie kupcy, którzy są kierownikami subwencjonowanych przez rząd trustów handlowych.

Z zestawienia tego wynika, że mieszkańcy zasobnych niegdyś i materjalnie beztroskich miast rosyjskich zarabiają dzisiaj naogół tak minimalnie, iż zarobkami swojemi mogą opędzić jedynie najniezbędniejsze potrzeby i mają zaledwie na tyle, aby nędznie wegetować. Na teatr, jako wydatek luksusowy, z takich pensyj stanowczo nie wystarczy.

Teatry leningradzkie opublikowały zestawienie swoich dochodów, z którego okazuje się cała nędza teatralna dzisiejszej Rosji. Sławny teatr Marinskij wykazuje maksymalne dochody 300—500 rbl. za wieczór; największą stosunkowo frekwencją cieszą się widowiska muzyczne, albo jeżeli występują gwiazdy światowej sławy, co ma miejsce zaledwie kilka razy do roku. Wtedy dochód wieczoru dochodzi do 1200 rbl. Zabserwowano, że największem powodzeniem cieszą się sztuki dramatyczne i widowska muzyczne, których treść czerpana jest z dawnego regime'u, jak n. p. „Borys Godunow" i inne.

Przedstawienia baletowe mają 500—800 rbl. dochodu za wieczór, operetkowe tylko 300—600. Najgorzej wiedzie się teatrom dramatycznym; sławny niegdyś teatr Aleksandrinskij ma najwyżej 150 rbl. dochodu za przedstawienie.

Niezależny i beztroski byt wiodą jedynie sceny, subwencjonowane przez rząd sowiecki. Takim uprzywilejowanym teatrem jest „Scena Meeyrholda" i „Teatr artystów" w Moskwie; z tej przyczyny mogą te dwa teatry poszczycić się piękną wystawą i dobrymi artystami, których pensje dochodzą do 300 rbl.

Lecz inne teatry cierpią nędzę i nie mogą sobie pozwolić ani na dekoracje i wystawę, ani też nie mogą płacić odpowiednich pensyj swoim aktorom. I dlatego 90 proc. artystów pozostaje bez zajęcia.

Dział gospodarczy

Znaczenie kolejnictwa dla rozwoju życia gospodarczego.

Intensywność i tempo obrotów gospodarczych zależy w znacznej mierze od rozbudowy kolejnictwa. Zależnie od gęstszej, względnie rzadszej linji kolejowej wzrasta pojemność rynków, a tereny wchodzące w skład państwa, stają się gospodarczo aktywne. — Równocześnie tam gdzie koleje żelazne docierają, **warunki pracy gospodarczej ulegają całkowitej przemianie** i to zarówno w dziedzinie produkcji przemysłowej, jak w dziedzinie produkcji rolniczej. Gospodarka naturalna zaczyna zwolna ustępować miejsca nowoczesnym metodom pracy gospodarczej, pomiędzy poszczególnemi obszarami pracy gospodarczej następuje z łatwością wymiana, ceny zaczynają kształtować się równomiernie.

Nigdzie może tak jaskrawo nie uwydatnia się współzależność rozwoju gospodarczego i dobrobytu, od gęstości sieci kolejowej jak właśnie w Polsce, gdzie specyficzne a całkowicie różne stosunki gospodarcze we wszystkich trzech zaborach wpłynęły na kolosalne różnice w gęstości sieci kolejowych. I tak podczas gdy w b. zaborze prsukim przypada na 100 klm. kw. 12.3 klm. linji kolejowych, w Małopolsce 4.5 klm. kw., a w Kongresówce tylko 2.7. Cyfry te przedstawiają się bardzo skromnie w porównaniu z odnośnemi cyframi wśród państw europejskich, i tak w Niemczech przypada na 100 klm. 11.7 klm. sieci kolejowych, w Czechosłowacji 9.69, Belgji — 16.5, Danji — 11.4, Francji — 7.89. Równocześnie w Polsce przeciętna gęstość linji kolejowych wynosi zaledwie 4.34 klm. Oczywiście w ścisłym stosunku od gęstości sieci pozostaje także wysokość przewozów i to zarówno towarowych jak i osobowych. W b. zaborze pruskim, gdzie gęstość sieci kolejowej jest największa, przypada na 1 mieszkańca 16.4 przejazdów rocznie, podczas gdy w Kongresówce 3.5. Towarów przewozi w b. zaborze pruskim jeden mieszkaniec 7.3 tony, podczas gdy w Kongresówce 1 tonę.

Jeszcze gorzej przedstawiają się stosunki na Kresach Wschodnich. Wobec takiego stanu rzeczy i rentowność kolei przedstawia się zupełnie odmiennie, gdyż tam gdzie sieć kolejowa jest gęściejsza, zarówno ruch towarowy jak i ruch pasażerski jest znacznie większy. Wysoce charakterystycznemi cechami dostatecznie ilustrującemi zależność pojemności rynków gęstości sieci kolejowych są cyfry dotyczące zbytu węgla górnośląskiego na obszarach b. zaboru pruskiego oraz reszty Polski. Na ogólny zbyt węgla górnośląskiego w kraju w r. 1927 — 15.122 tys. ton, na obszary b. zaboru pruskiego przypada 9384 tys. ton, czyli 62 proc. ogólnego zbytu w kraju. Należy nadto uwzględnić, że właśnie na zachodzie państwa leżą najbardziej intensywnie pracujące obszary gdzie posiadamy największe zapasy surowców i półfabrykatów, rozwinięte rolnictwo i przemysł rolniczy a równocześnie te centra gospodarcze pozbawione są linji komunikacyjnych łączących je z innymi obszarami mogącemi wchodzić w grę, jako tereny zbytu względnie jako dostawcy.

Zagadnienie powiększenia pojemności naszych rynków przedstawia się jako zagadnienie fundamentalne, od którego zależy całkowicie rozwój naszego życia gospodarczego. — Z tego punktu widzenia rozpatrywane nabiera zagadnienie rozbudowy naszego kolejnictwa również pierwszorzędnego znaczenia. Cały szereg cyfr wykazuje, że w razie zrównania chociaż częściowego pojemności naszych rynków z pojemnością rynków naszych sąsiadów, musiałaby również odpowiednio podnieść się intensyfikacja zarówno przemysłu jak i rolnictwa. **Zwłaszcza wielkie znaczenie bliskość kolei przedstawia dla gospodarstw rolnych.** Tymczasem odległości gospodarstw rolniczych od linij kolejowych w Kongresówce i na Kresach wschodnich są nieraz olbrzymie, bo dochodząc do kilkudziesięciu kilometrów. **W tych warunkach rentowność gospodarstwa zmniejsza się niezwykle silnie, a co zatem idzie, również cena ziemi nie stosunkowo spada.** Rozbudowa zatem sieci kolejowych pociągnęłaby za sobą nie tylko wzrost wartości majątku kolejowego i rozszerzenie kolejowego warsztatu pracy, ale równocześnie bezpośredni i niestosunkowy do wkładów wzrost wartości majątku narodowego.

Tymczasem, jeżeli przypatrzymy się temu, co dotychczas uczyniono w Polsce dla rozbudowy sieci kolejowych, to jest to niezmiernie mało. W ciągu 10 lat niepodległości zbudowaliśmy maksymalnie około 350 klm., podczas gdy powinniśmy zbudować przeszło 10 tysięcy klm. linji kolejowych, ażeby przystosować gęstość naszej sieci do gęstości sieci spotykanych u naszych zachodnich sąsiadów np. w Czechosłowacji. Pomijając inne względy przemawiające za jak najintensywniejszą rozbudową kolejnictwa, a więc znaczenie kolei dla obrony państwa, wskazanem jest zwrócić uwagę na pośredni jej wpływ na rozwój sytuacji skarbu państwa. Budowa linji kolejowych jest bowiem z jednej strony wysoce kosztowną i pociąga za sobą wielkie wydatki, jednak z drugiej strony przyczynia się do ożywienia życia gospodarczego, zmiany całej struktury gospodarczej, daje podstawy rozwojowe nowym warsztatom pracy, a podnosząc przez to ogólny dobrobyt społeczeństwa wpływa na wzrost dochodów skarbowych.

W świetle tych rozważań konieczność przystąpienia do konkretnej i wydatnej pracy w kierunku budowy nowych linji kolejowych przyjmuje charakter tak imperatywny i niepodlegający dyskusji, że nie należy wątpić, iż odpowiedzialne czynniki uczynią wszystko, ażeby przystąpić do zrealizowania wielkiego planu rozbudowy naszej sieci kolejowych w miarę wzrastających możliwości inwestycyjnych, a przez to zapewnić trwałe podstawy rozwojowe naszemu gospodarstwu społecznemu.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BILANS PŁATNICZY POLSKI ZA ROK 1926. W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" ukazał się bilans płatniczy Polski za rok 1926. Ogółem „rozchód" kapitałów z Polski w r. 1926 wynosi za przywiezione towary 1.356.3 milj. zł., rozchód niewidzialny 1.562 milj. zł., razem 2.918.9 milj. zł. W tymsamym czasie „przychód" kapitałów wynosił za przywiezione towary 221.8 milj. zł., przychód niewidzialny 1.327.0 milj. zł., ogółem 3.548.8 milj. zł. Salda wynoszą zatem: saldo bilansu handlowego czynne 865.5 milj. zł., saldo obrotu niewidzialnego, ujemne 235.6 milj. zł., ogólne saldo dodatnie 629.9 milj. zł.

Z pośród ważniejszych pozycyj bilansu płatniczego wielu czytelników interesować będzie — ile też pieniędzy wywieźli podróżni, wyjeżdżający z Polski i czy zatem słusznemi są obostrzenia paszportowe, mające na celu zmniejszenie wypływu pieniędzy tą drogą. Otóż podróżni wywieźli z Polski w 1926 r. 76.8 milj. zł., przywieźli zaś 60.7 milj. zł., czyli znacznie mniej.

W 1926 roku emigranci przysłali i wywieźli do Polski 241.1 milj zł., w tem emigranci Stanów Zjednoczonych — 167.0 milj. zł., z Francji 23.0 milj. zł., z Niemiec 25.4 milj. zł., z Kanady i innych 25.7 milj. zł. Równocześnie emigranci wywieźli 62,3 milj. zł. Ciekawem jest, że emigranci do Palestyny wywieźli: w r. 1925 — 103.2 milj. zł., w 1926 r. tylko 3.8 milj. zł.

Wypłynęło z Polski tytułem zapłaconych procentów od długów: państwowych 78.3 milj. zł., komunalnych 1.9 milj. zł., prywatnych (dla banków) 64.8 milj. zł., razem 145.0 milj. zł. Dochodzą do tego procenty i prowizje bankowe w sumie 15.0 milj. zł. W roku 1925 płacone procenty od długów wynosiły 89.9 milj. zł.

Ogólna suma pożyczek, zaciągniętych w r. 1926, wynosiła 679.5 milj. zł., w tem komunalne 12.1 milj. zł., prywatne 596.2 milj. zł., bankowe 71.2 milj. zł., pożyczki zwrócone zagranicy wynosiły nie wiele mniej, gdyż ogółem 623.5 milj. zł., w tem pożyczki: państwowe 73.9 milj. zł., komunalne 1.3 milj. zł., prywatne 486.7 milj. zł., Banku Polskiego 61.7 milj. zł. Uderza fakt znacznego ruchu pożyczek prywatnych.

Dla wielu zapewne będzie niespodzianką, że w r. 1926 Polska udzieliła zagranicy pożyczek za 292.5 milj. zł. Nie są to jedynie kapitały lokowane przez oddziały banków zagranicznych w Polsce, gdyż np. Bank Polski udzielił pożyczek zagranicy za 177.2 milj. zł., banki akcyjne natomiast udzieliły pożyczek za 75.9 milj. zł., osoby prywatne za 39.4 milj. zł.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ CZERWCA w pozycji kruszec (573.6 milj. zł.) waluty, dewizy i należytości zagraniczne (517.1 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 15.7 milj. do łącznej sumy 1.090.7 milj. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3 milj. (564.7 milj.), natychmiast płatne zobowiązania (613.6) i obieg biletów bankowych (1.070.8 milj.) zmniejszył się łącznie o 25.2 milj. do sumy 1.684.4 milj. Przyjęty do zapasu banku stan polskich monet i bilonu zmniejszył się o 1.8 milj. Inne pozycje bez większych zmian.

ZAINTERESOWANIE 4-PROCENTOWĄ POŻYCZKĄ PREMJOWĄ INWESTYCYJNĄ, emitowaną obecnie przez skarb państwa, jest wielkie, o czem świadczy tłumny napływ klijentów do kas instytucyj, przyjmujących zapisy na obligacje. W związku z tem okazała się konieczność otwarcia dodatkowych kas tych instytucyj, aby umożliwić szybką obsługę klijentów.

POLSKIE LOTNICTWO KOMUNIKACYJNE W MAJU. Na linjach cywilnych żeglugi powietrznej w Polsce dokonano w maju 385 lotów. Płatowce przeleciały ogółem 127.170 km., przyczem przewiozły 680 podróżnych, 3.786 kg. korespondencji pol. różnej, oraz 27.245 kg. towarów.

NOWE STATKI LUKSUSOWE „ŻEGLUGI POLSKIEJ". Statki żeglugi polskiej: „Jadwiga" i „Wanda", zbudowane na stoczni Palmersa w Anglii, odbyły już ostatecznie próbne podróże. Wynik próbnych podróży wypadł bardzo dobrze i w najbliższych dniach statki te odpłyną do Gdyni, zwiększając flotylę luksusowych statków „Żeglugi Polskiej". Będą one służyły do komunikacji przybrzeżnej.

WYWÓZ DO ŁOTWY. Wobec ścisłego przestrzegania przez władze celne łotewskie przepisów dotyczących formy i treści świadectw pochodzenia, zwraca Izba handlowo przemysłowa w Kra-

kowie uwagę firm eksportowych na konieczność zastosowania się do treści rozporządzenia łotewskiego w tej sprawie. Bliższych informacyj udziela Izba na zapytania pisemne.

PRODUKCJA SYNTETYCZNEJ BENZYNY W NIEMCZECH. Prace nad procesem upłynnienia węgla w Niemczech (dotyczące otrzymania płynnych węglo-wodorów z tanich gatunków węgla brunatnego) posuwają się naprzód. Poczynając od jesieni r. z., wprowadzano na rynek coraz to większe ilości syntetycznej benzyny, które bez trudności znalazły nabywców. Budowa pierwszej fabryki w Leuna jest prawie zakończona. W ciągu r. b. produkcja niemiecka prawdopodobnie osiągnie 100 tys. ton benzyny, zaś w roku przyszłym podobno ma zostać podwojona. Powiększenie do znacznych rozmiarów produkcji jest obecnie możliwe ze względu na zamierzone i częściowo już wykonane ulepszenia w urządzeniach technicznych. Próby otrzymania z węgla smaru, a nawet parafiny, trwają w dalszym ciągu i doprowadziły już do bardzo obiecujących wyników. Sztuczne smary, wyrabiane przez I. G. Farbenindustrie, znalazły zastosowanie i dały rezultaty zadawalniające. W najbliższym czasie należy się spodziewać, że Niemcom uda się drogą pokrycia części zapotrzebowania własnego produktami sztucznemi wstrzymać wzrost importu naftowego, wynoszącego w r. 1927 około 1.5 miljona ton wobec 1.2 milj. ton w r. 1926. W roku 1927 sprowadzono do Niemiec 600.000 ton benzyny, 400.000 ton smarów, 170.000 ton nafty i 40.000 ton ropy surowej, łącznej wartości około 250 milj. marek.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO W NIEMCZECH. Saldo ujemne bilansu handlowego Niemiec w maju r. b. wykazuje nadwyżkę importu nad eksportem w wysokości 192 milj. mk. W kwietniu r. b. bilans handlowy był również ujemny, lecz nadwyżka była większa, bowiem wynosiła 250 milj. mk.

Ze sportu.

Nagrody i zgłoszenia na rajd górski K.K.A.

Zgłoszenia na rajd górski napływają coraz liczniej. W tej chwili są zgłoszeni między innymi pp. Dygat (Tatra), Kochanowski (Erskin), Jan Ripper (Lancia). Reprezentacja Doata zgłosiła do rajdu dwa wozy typu 509, który tak doskonałe wyniki osiągnął w rajdzie AP. W wyścigu biorą udział pp. Jan Ripper (Lancia), Dr. Vetterli (Bugatti), Załuski (Fiat 509).

Nagrody ufundowali: Zdrojowisko Krynica za najlepszy czas w wyścigu, wiceprezes K. K. A. hr. Piotr Rostworowski dwie, z tych jedną dla pań, hr. Antoni Potocki, prezes K. K. A., p. Wilhelm Ripper, prezes Kom. Sport. K. K. A. i Klub Krakowski oraz jego Komisja Sportowa. Organizacja na miejscu w Krynicy spoczywa przeważnie, poza czysto sportową stroną w rękach miejscowego Oddziału P. T. T. Beskid oraz czynników miejscowych. Dowóz publiczności dwoma autobusami Lancia Krajowego Zw. Tur. zapewniony, jak również liczne prywatne autobusy będą oddane do dyspozycji publiczności. Rajd odchodzi z Krakowa w piątek dn. 29 bm. o godz. 7 rano. Wyścig w Krynicy odbędzie się w niedzielę 1 lipca br. o godz. 13.

ZAWODY SPORTOWE POLICJI PAŃSTW.

Obejmujący coraz szersze kręgi wśród społeczeństwa rozwój ruchu sportowego nie pozostał bez echa i w łonie instytucji Pol. Państwowej. Zapoczątkowana przez Komendanta Wojewódzkiego PP. w Krakowie inspektora Stanisława Pilcha w ub. roku akcja w kierunku krzewienia życia sportowego wśród funkcjonarjuszów P. P. — mimo wielkich trudności, jakie w tym względzie nastręczają ciężkie warunki służby policjanta — **doprowadziła do stworzenia własnego ośrodka sportu i wychowania fizycznego na terenie Województwa Krakowskiego.**

Skromnym wynikom tej pracy, uzyskanym w stosunkowo krótkim czasie — dadzą wyraz Sportowe zawody Policji Państwowej Województwa Krakowskego, które odbędą się w dniu 1 lipca 1928 r. o godzinie 15-tej na Stadjonie Wojskowym w Krakowie.

Zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco z uwagi na bogaty program, wyrażający się w licznych konkurencjach.

Zawody mają charakter eliminacyjnych i wyłonią zawodników na ogólno-policyjne zawody sportowe, które odbędą sę w Warszawie we wrześniu 1928 r.

Kronika sportowa.

I. MAŁOPOLSKI ROBOTNICZY ZLOT SPORTOWY W KRAKOWIE. Igrzyska sportowe młodzieży robotniczej rozpoczynają się za dwa dni na boiskach „Legji", „Jutrzenki" i „Stadjonu wojskowego" w Krakowie.

Z Warszawy, Lwowa i innych skupień robotniczych, napływają zgłoszenia licznych grup. Z gości zagranicznych przyjeżdżają Polacy z Trzyńca, oraz Czesi z Morawskiej Ostrawy w sile 240 ludzi i z Pragi, jakoteż Niemcy z Niemieckiego Śląska.

Program sportowy obfituje w szereg emocjonujących zawodów: zawody ciężko-atletyczne i kolarskie bieg na przełaj, do którego zgłosiło się przeszło 150 zawodników i masowe ćwiczenia gimnastyczne Czechów przy akompanjamencie orkiestry robotniczej, turniej piłkarski, obejmujący do tej chwili 15 zgłoszonych drużyn, zawody lekko-atletyczne pań i panów, oraz bieg pływacki wpław przez Kraków.

Do ogólnego programu Zlotowego należeć będzie dalej Akademja proczysta i popisy chórów i orkiestr robotniczych. Na zlot ten zaproszone zostały wszystkie Władze Państwowe i Sportowe. Zlot odbędzie się w dniach: 29, 30 czerwca i 1 lipca br.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KRAK. OKRĘG. ZW. GIER SPORTOWYCH. We czwartek dnia 28 bm. o godz. 8 wieczór, odbędzie się zebranie organizacyjne Krak. Okr. Zw Gier Sport. w gmachu YMCA, Krowoderska 8, z nast. porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie projektu statutu, 2) Wybór władz Związku, 3) Wolne wnioski.

Uprasza się Towarzystwa i Kluby Sportowe oraz instytucje interesowane w prowadzeniu i rozpowszechnianiu Gier Sportowych o wysłanie upoważnionego delegata na to zebranie. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

OTWARCIE PŁYWALNI W ŁOBZOWIE. Wojskowa pływalnia przy Szkole podchor. rez piechoty Nr. 5 w koszarach im. Kr. Kazimierza Wielkiego w Łobzowie (przystanek tramwajowy nr. 2) została otwarta z dniem 23 bm. po gruntownym remoncie, dezynfekcji, odczyszczeniu baseau i oddana do użytku tak cywilnej publiczności, jako też i wojskowej. Godziny, w których publiczność miasta Krakowa może się kąpać są następujace:

W dnie powszednie od godz. 10 do 17.30 dla wszystkich cywilnych i wojskowych. W poniedziałki, środy i piątki dla wszystkich klubów cywilno-sportowych od godz. 17.30—19.30. W czwartki, wtorki kąpiel wyłącznie dla Pań i dzieci od godz. 12 do 14. W czwartki i wtorki dla P. W. od godz. 14 do 19.30. W niedzielę i święta od 9 do 18 dla wszystkich.

Opłaty ustanowiono w nast. wysokości: Osoby cywilne dorosłe za jednorazowe korzystanie z pływalni płacą 30 gr. Studenci i dzieci po 20 gr. Kluby i członkowie stowarzyszeń 25 gr. Oficerowie i podofic. zaw. i ich rodziny po 20 gr., szeregowcy 5 groszy. Dojście do pływalni dla wszystkich przez koszary im. Kr. Kazimierza (Szkoła podchor. rez.). Kluby cywilno-sportowe winny starać się przez krak. Okr. Związek pływacki o legitymacje wstępu. Pojedynczo członkowie klubów legitymacyj nie otrzymają.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE I. LWOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „CZARNI" rozpoczynają się w dn. 29 czerwca br. i zakończą się w dn. 1 lipca. W programie obok zawodów lekkoatletycznych, turnieju tenisowego są przewidziane nast. mecze: w piątek, dn. 29 b. m. Wisła—Czarni, w sobotę, dn. 30 bm. Cracovia—Pogoń i wreszcie w dn. 1 lipca Pogoń—Wisła i Cracovia—Czarni.

Przyjazd swój na uroczystości jubileuszowe zapowiedział szereg osobistości, m. i. gen. Górecki, dyr. P. U. W. F. pułk. S. G. Ulrych, pułk. S. G. Beck i i.

SUKCESY POLAKÓW W MIĘDZYNAROD. TURNIEJU TENISOWYM W POZNANIU. W kilkudniowym międzynarodowym turnieju tenisowym w Poznaniu świetny sukces odniósł Warmiński, który pokonał J. Lotha 6:4, 6:3, M. Stolarowa 6:3, 1:6, 8:6 oraz w finale J. Stolarowa 6:2, 6:4, 3:6, 2:6, 6:2. W finale gry pań Dubieńska pokonała Friedetzky (Opawa) 6:3, 6:0. W grze parami bracia Stolarowowie pokonali parę z Wrocławia Braer i Juliusberger 4:6, 6:3, 6:0, 6:4. W grze mieszanej para Friedetzky i M. Stolarow pokonała Warmińskich 6:3, 6:2.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W WARSZAWIE. W piątek 29 b. m. odbędą się na Dynasach w Warszawie kolarskie zawody torowe o mistrzostwo Polski na dystansie 1000 m. Do zawodów tych zgłosiła się niezwykle liczna grupa zawodników, tak, że prawdopodobnie zorganizowane zostaną przedbiegi już we czwartek (28 b. m.) wieczorem lub w piątek o godz. 12 rano. Obok znanych kolarzy, jak Podgórski, Koszutski, Barzycki, Schmidt i Szymczyk zgłosiło się szereg obiecujących sił jak Reul (Łódź), Michalak (Kraków), Abramowicz i t. d.

CZECHOSŁOWACJA FINALISTKA W EUROP. GRUPIE O PUHAR DAVISA. Do finałowej rozgrywki w grupie europejskiej o puhar Davisa zakwalifikowała się Czechosłowacja po zwycięstwie nad Holandją 3:2 oraz Włochy po zwycięstwie nad Anglją 4:1. Zwycięzca z finału europejskiego spotka się z Ameryką, zaś zwycięzca tego ostatniego meczu rozegra zawody decydujące o puhar z Francją.

OLMPJADY SPORTOWE. Olimpjady sportowe, które odbywają się teraz regularnie co cztery lata, zostały po raz pierwszy otwarte w Atenach w r. 1896. Następne olimpiada odbyła się w Paryżu (1900), trzecia z kolei w Ameryce, w Saint Louis (1904), potem w Londynie (1908), w Sztokholmie (1912), w r. 1916 miała się odbyć olimpjada w Berlinie, lecz z powodu wojny została odłożona; pierwsza po wojnie odbyła się w Antwerpji (1920), następna w Paryżu (1924). Po Amsterdamie, gdzie w tym roku rozgrywają się zawody olimpijskie, gościnę da Olimpjadzie Los Angeles w Kalifornji.

Listy do „bogów ekranu"

(Wydatek na sekretarzy i stenotypistki z powodu natarczywości ludzkiej).

(m-m). Nie łatwo być gwiazdą czy księżycem ekranu. Nie łatwo nie tylko dlatego, ponieważ prócz wybitnego talentu, urody, odwagi, szczęścia — musi się posiadać ten nieuchwytny fluid, który w wysokim stopniu cechuje zazwyczaj wygląd i indywidualność kandydata lub kandydatki na gwiazdę, lecz należy także mieć wrodzoną lub nabytą cierpliwość. Sława i popularność jest sama przez się miła, a nawet upajająco głaszcze miłość własną, lecz często może zamienić się w martyrologję, spowodowaną natarczywością ludzką.

Listy, które dochodzą niestety tak tych wszystkich wielkości, zmuszają ich do utrzymywania często po kilku sekretarzy i stenotypistek. Nie byłoby to największe zło, wynikające z ludzkiej natarczywości. Tuzy ekranowe zarabiają tak dużo, że mogą i inni mieć z tego korzyść w formie chwilowo zapewnionego bytu.

Gorsze jest stwierdzenie tego smutnego faktu, że wogóle istnieją ludzie tak głupi i nieporadni, którzy uzależniają swój los od odpowiedzi gwiazdy filmowej i nie licząc się z całą masą petycyj równie naiwnych, obiecują sobie na tej drodze poprawę bytu.

Listy do bożyszcz ekranu mają najrozmaitszy charakter. Są tam prośby o pieniądze, zapytania o tajemnicę powodzenia, błagania o poparcie itp. Są i takie, które udzielają porad, jak grać należy i wreszcie takie, które oferują pieniądze: amanci, amantki i komicy tej miary, co Charlie Chaplin lub Harold Loyd otrzymują olbrzymie ilości listów miłosnych.

Znana gwiazda Paramountu, Ryszard Dix, publikuje niekiedy listy otrzymywane, które niejednokrotnie stanowią temat do humoresek. N. p. jakiś młody — widocznie bardzo młody! — entuzjasta pisze do niego w ten sposób:

Najłaskawszy Mistrzu! Muszę Panu powiedzieć, że podziwiam Pana! Jak to Pan zawsze cudownie daje sobie radę z wrogami! To doprawdy nadzwyczajne! Może Pan potrzebuje pomocnika do walki, to ja chętnie służę. Jestem bardzo silny i chciałbym być artystą filmowym. Niestety nie mam pieniędzy na kartę okrętową do Hollywood(!). Możeby Pan mi posłał, ale proszę, jak naprędzej, bo chciałbym zaimponować mojemu koledze, który strasznie zadziera nosa i dużo sobie wmawia, że dostał nagrodę za rekord w pływaniu — Najlepiej będzie, jeżeli Pan odrazu wypełni kartę mojem imieniem i nazwiskim, żeby jej nie dostał kto inny".

Ciekawą i bardzo obfitą korespondencję otrzymuje Charlie Chaplin. W przeciągu trzech dni, które przebył w Paryżu, otrzymał 73.000 listów! Systematycznie złożone i zapakowane w kufry, pojechały do Hollywood. Jego dwaj sekretarze i pięć stenotypistek nie będą próżnowali. Bo Charlie odpowiada na wszystkie listy, naturalnie nie zawsze w myśl życzenia piszących. Trudno bowiem przycisnąć do serca 671 kuzynów i kuzynek, którzy nagle odkryli swoje pokrewieństwo ze sławnym i bogatym artystą. Samych braci i sióstr zgłosiło się kilka tuzinów (wynika z tych listów, że pochodzenie Chaplina może dać temat do kilkunastu awanturniczych powieści!), naturalnie wszyscy szturmują do jego portfelu i apelują do dobrego serca.

Co jednak najciekawsze, to fakt, że Chaplin zyskał nagle aż dziewięć matek, z których każda zapewnia go, iż jest jej synem, a ona najautentyczniejszą jego rodzicielką! Rewelacyjna ta niespodzianka umotywowana jest dziewięcioma romantycznemi, awanturniczemi historykami o koczowniczych cyganach, wędrownych trupach cyrkowych, porwaniu dziecka, zamianie małego Charlie itp. Wynika z tego, że już niemowlęce lata Chaplina obfitują w tak fantastyczne dzieje, o jakich nie śniło się najbardziej twórczym fantazjom autorów filmowych. Wszystkie te bajki kończą się — prośbą o pieniądze.

Są jednak i tacy, którzy pieniądze oferują. Właściciel londyńskiego zakładu zastawniczego błaga Chaplina o przyjęcie 10.000 f. szt. w zamian za pozwolenie opublikowania tego faktu w gazetach. Inny petent, nie bardzo widocznie ceniący artyzm Chaplina, lecz więcej jego spryt i inicjatywę, proponuje artyście, aby został — królem sardynkowym. — „Czy zdaje sobie Pan z tego sprawę, jaką masę pieniędzy zarobić można, importując sardynki z Portugalji do Ameryki? Importujmy razem sardynki i będziemy bogatsi od Forda!".

Bardzo wiele osobistości zaprasza Chaplina do siebie na dłuższy pobyt. Artysta przyjmuje często zaprosiny ludzi wybitnych, miedzy innemi odwiedził w Londynie słynnego autora H. G. Wellsa. Jak większość komików, jest Chaplin z natury smutny i przygnębiony i bardzo trudno go rozśmieszyć. Wellsowi udało się to w zupełności; pobił artystę własną bronią. Mianowicie chcąc rozbawić swojego gościa, wziął laseczkę, ubrał zbyt duże buciki i zaczął naśladować charakterystyczny chód Chaplina, lecz upadł sromotnie. Zamierzony efekt udał się; Charlie Chaplin śmiał się serdecznie.

Nie zawsze tak dawniej bywało. Jak wiadomo, Charlie Chaplin nie zawsze miał żywot lekki i sławą uwieńczony. Były i takie czasy, że nieznany, pogardzany artysta cyrkowy nie wiedział, gdzie się w nocy prześpi. Wiele szczegółów z filmów Chaplina nie odbiega od istotnej prawdy. Charlie czuł się szczęśliwy, gdy mógł niespostrzeżenie przespać się dzięki łaskawości boya hotelowego na chodniku na korytarzu. Takto fortuna kołem się toczy.

Różne wiadomości.

ARYSTOKRACJA W KORPUSIE OFICECRSKIM REPUBLIKAŃSKIEJ REICHSWEHRY. Reichswehra niemiecka posiada, według ostatniego spisu, 3.724 oficerów. Z tej liczby 779, czyli 20 rekrutuje się z pośród arystokracji i szlachty. Gros oficerów „dobrze urodzonych" służy, jak dawniej, za czasów wilhelmińskich, w kawalerji. W 18 pułkach kawalerji 45 proc. oficerów rekrutuje się ze szlachty. Wśród generałów aż 55 proc. należy do posiadających przydomek „von" lub tytuł hrabiowski, czy książęcy; wśród pułkowników zaś 30 procent. Jak na świeżo powstałą republikę, jest to wysoko posunięta tolerancja w rozdawaniu rang oficerskich ludziom ze sfer tej republice wręcz wrogich.

JAK CENIĄ W AMERYCE DZIEŁA CONRADA? W Londynie odbyła się niedawno licytacja publiczna 21 dzieł Conrada, należących do zbiorów prywatnych mr. Hodgsona. Były to pierwsze, oryginalne wydania wcześniejszych utworów znakomitego pisarza; niektóre tomy zaopatrzone były w jego dedykację własnoręczną. Pierwsze, rzadkie już dzisiaj wydanie „Cance" z r. 1913, z dedykacją autora, zostało nabyte przez bogatego bibljofila z Filadelfji za cenę 16.000 złotych (400 funtów). Wydanie „A Set of Saix" z r. 1908 osiągnęło cenę 3.600 zł., którą dał pewien bankier z Nowego Jorku. W sumie za wszystkie 21 tomów Conrada osiągnięto przy licytacji sumę 46.000 złotych.

PIERWSZA KOBIETA ADWOKATEM NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą: Przed tutejszą adwokacką komisją egzaminacyjną uzyskała wczoraj żona adwokata dr. Józefa Wagy dyplom adwokacki, jako pierwsza kobieta na Węgrzech.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.